

GAZETA

NIEPOŁOMICKA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Nr 4/340

MAJ 2023

ISSN 1429-004

SAMI PISZEMY GAZETĘ: 42 AUTORÓW, 43 TEKSTY



Fot. Overlia Studio

Wygrana na stulecie!
s. 25

TRES COM PAÑ EROS

27 maja 2023

- Znajdź zaznaczone na mapie miejsca
- Poznaj atrakcje Ziemi Niepołomickiej
- Poprawiaj kondycję i rozwijaj zmysł orientacji

Trasy piesze i rowerowe

Więcej informacji znajdziesz:
facebook.com/TresCompan3ros

Dzień

Noc

FESTIWAL
pomroka

GAZETA NIEPOŁOMICKA

TEMATY MIESIĄCA

2. Rozpoczynamy sezon imprez plenerowych
3. Budynek urzędu miasta przy ul. Targowej

CZYSZTE POWIETRZE

4. Nabór do Programu Mój Prąd 5.0
5. Budynki użyteczności publicznej zaopatrzone w fotowoltaikę
5. Uwaga na nieuczciwe oferty

NASZA TABLICA

6. Chrońmy ropuchy szare
6. Przetwórzmy, co się da
8. W Niepołomicach znów można wypożyczyć elektryczną hulajnogę

INFRASTRUKTURA NIEPOŁOMIC

9. Wiosenne zadania Zieleni Miejskiej

WYDARZENIA

10. Wiosna powitana z Jaruną
11. Koncert Pasyjny
12. Już drugi rok z Wami!
13. Z góry patrząc – Himalaje w Podłężu
14. Niepołomicza Noc Sów 2023
15. Spotkanie Wielkanocne w Izbie Regionalnej

15. To już trzynasta rocznica

SENIORZY

16. Wycieczka słuchaczy UTW po Morzu Śródziemnym
17. Twórcze zajęcia dla seniorów i nie tylko

EDUKACJA

19. Nagrodzeni artyści z Niepołomic
20. *Pieśń ujdzie cało*
20. XIII Gminny Konkurs Wiedzy o Papieżu Janie Pawle II
21. Kolorowo, wiosennie, świątecznie w ZSP w Zakrzowie
22. Otwarte Niepołomice
22. Wiosenny Konkurs Talentów
22. Sukces recytatorski
23. Minecraft – zbudujmy razem zieloną Metropolię Krakowską
23. Wiosna oczami przedszkolaków
23. Wkręcanie na zbieranie... zakrętek
23. Do Pacanowa i Zalipia

SPORT

25. Wygrana na stulecie!
26. Karatecy z Niepołomic najlepsi
27. MTS Ikar podsumowuje sezon 2022/2023

ASTRONOMIA

29. Maj 2023

BIBLIOTEKA

30. O dziadach i dybukach
31. Spotkanie z aktorką – Magdaleną Zawadzką
32. O sporach między księżnią a starostą
34. Ptaki i owady oczami artystów
35. Warsztaty z Kicią Kocią

CZYTELNI

36. Opowieść o zwierzęciu Holocaustu, psie Szlemielu

FELIETON

38. O korzyściach z konfliktów i stresów

HISTORIA

39. Reklama przed laty

ZDROWIE

42. Żelazo – to warto wiedzieć

LUDZIE

45. 52560001 minuta życia
46. Strażak to uniwersalny ratownik z wieloma talentami



GAZETA NIEPOŁOMICKA

www.niepolomice.eu

Nakład: 5000 egz.

Wydawca: Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach, Plac Zwycięstwa 13, 32-005 Niepołomice

Redakcja: ul. Zamkowa 9a, 32-005 Niepołomice
tel. 12 250 94 50, faks 12 250 94 00

e-mail: joanna.kocot@niepolomice.eu

Redaktor naczelna: Joanna Kocot

Kolportaż: UMiG w Niepołomicach,

tel. 12 250 94 50

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca, ponadto zastrzega sobie prawo do skracania artykułów i opatrywania ich własnym tytułem oraz do korespondencji.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Skład: Krzysztof Biliński

Druk: Rafał Krasny Drukarnia Papillon

<https://www.drukarniapapillon.pl/>

Pismo należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.

Rozpoczynamy sezon imprez plenerowych

Wieloletnią dobrą tradycją w Niepołomicach jest organizacja kilku dużych imprez o zasięgu ogólnopolskim oraz wielu wydarzeń lokalnych. W miesiącach ciepłych – od maja nawet do października odbywają się imprezy sportowe, kulturalne, rekreacyjne dla dzieci, młodzieży i dorosłych, pamiętamy również o seniorach. Tak będzie i w tym roku, praktycznie w każdym tygodniu coś się będzie działo. Już dzisiaj zapraszam Państwa na niektóre z tych wydarzeń

W niedzielę 7 maja zespół Mercedes Team Południe zaprasza na niepołomiczy Rynek na Rozpoczęcie sezonu z Mercedesami i Klasykami.

Weekend 20-21 maja upłynie na sportowo. W sobotę: Mądrość jest kobietą: Dbajmy o mamy – bieg kobiet, a w niedzielę X Półmaraton Leśna Dzieśiątka 2023 w Puszczy Niepołomiczkiej.

W ostatni majowy weekend 26-28 maja II Międzynarodowy Konkurs Tradycyjnego Powożenia CIAT Niepołomic. Po raz drugi w Małopolsce będzie można oglądać wspaniałe zaprzęgi z kraju i zagranicy. W sobotę o godzinie 14.00 niezwykle barwny uroczysty przejazd ulicami miasta.

Czerwiec rozpoczynamy w Parku Miejskim, świętując Dzień Dziecka. Dla naszych najmłodszych w dniu ich święta zorganizujemy wiele atrakcji.

Od 2 do 4 czerwca Klub Jazdy Konnej Pod Żubrem organizuje II memoriał Olega Badałowa – zawody w skokach przez przeszkody.

3 czerwca w parku miejskim piknik rodzinny Kolorowe Hocki Klocki, zorganizowany przez Fundację Dzieciom Kolorowy Most.

W piątek 16 czerwca rozpoczynamy Dni Niepołomic. Zapraszam na piątkowy



koncert Janusza Radka, a potem na seans filmowy do kina plenerowego. W sobotę zagra zespół Taraka, a wieczorem odbędzie się zabawa taneczna przy muzyce z lat 50-90. Świętowanie zakończymy w niedzielny wieczór na wesoło przy występie Formacji Chatelet. Dni Niepołomic to nasze święto, jeśli macie coś do zaprezentowania na szerszym forum, zapraszam zgłaszając się poprzez formularz na naszej stronie internetowej.

25 czerwca, tydzień po świętowaniu, znowu biegamy. Tym razem W pogoni za żubrem na dystansach 8 i 15 km.

W miesiącach wakacyjnych zapraszam tradycyjnie na place zabaw i boiska szkolne, gdzie raz w tygodniu w wybranym miejscu zorganizujemy cykl imprez Kolorowo w Plenerze, czyli animacje i zabawy dla naszych najmłodszych mieszkańców.

W ostatni weekend lipca 28-30 KJK Pod Żubrem zaprasza na parkur pod zamkiem na kolejne zawody w skokach przez przeszkody.

11 sierpnia na Niepołomicznych Błoniach spotkamy się na noc spadających gwiazd, czyli wspólnie podziwiać będziemy roje Perseid. Oby tylko pogoda dopisała.

W święto Matki Boskiej Zielnej, 15 sierpnia, tradycyjna Ziołomania, na którą złożą się prezentacje, warsztaty i kiermasz.

25-27 sierpnia na parkurze kolejne zawody konne organizowane przez KJK Pod Żubrem.

Również 27 sierpnia, w ostatnią niedzielę wakacji, zapraszam na tradycyjny Grill u Burmistrza.



I w lipcu, i sierpniu będziemy mogli w Niepołomicach podziwiać artystów tworzących przedstawienia teatrów ulicznych.

Pierwszy wrześniowy weekend rozpoczynamy III Niepołomiczym Festiwałem Wina. Będą pokazy, degustacje, ale też koncerty.

W połowie września odbędzie się impreza biegowa 4Rest Run.

15-17 września kolejne zawody na parkurze w skokach przez przeszkody.

Tradycyjnie, bo już po raz siedemnasty, w ostatni pełny weekend września, tym razem to wypada od 22 do 24, odbędą się Pola Chwały. Święto miłośników historii wojskowości, wielki zjazd grup rekonstrukcyjnych – impreza, której nikomu nie trzeba reklamować.

W ostatnią sobotę września święto kolarskie, czyli Wyścig By Marczyński. Start o godzinie 11.11 na dwóch



dystansach 30 i 84 km. Zapisy już trwają!

W październiku zapraszam na Senioriadę, czyli wykłady, rozgrywki sportowe i występy artystyczne dla seniorów.

Przedstawione kalendarium nie jest ostateczne. Z pewnością będziemy je

uzupełniać o kolejne nowe atrakcje. Proszę sprawdzać na naszej stronie niepolomice.eu w zakładce Kalendarz.

ROMAN PTAK

Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice
fot. archiwum UMIG w Niepołomicach

Budynek urzędu miasta przy ul. Targowej

Joanna Musiał

Referat Promocji i Kultury

Gmina Niepołomice kupiła i zaadaptowała budynek przy ul. Targowej 7, gdzie przeprowadziła się część pracowników urzędu miasta, a także gminne jednostki. Obiekt już funkcjonuje

Budynek przy ul. Targowej 7 w Niepołomicach skupia kilka instytucji o różnorodnym charakterze:

- monitoring miejski,
- Straż Miejska, tel. 12 281 02 04, 12 250 94 94
- Referat Ochrony Powietrza, czyli tzw. zespół Ekodoradców, tel. +48 12

250 94 54, +48 12 250 94 89

- Pełnomocnik ds. Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, tel. +48 12 250 94 61

- Pełnomocnik do spraw Bezpieczeństwa oraz Zarządzania Kryzysowego, tel. 12 250 94 90

- Pełnomocnik do spraw Ochotniczych

Straży Pożarnych, tel. 12 250 94 90

Telefony i godziny funkcjonowania powyższych jednostek pozostają takie jak dotychczas.

Straż Miejska pracuje od poniedziałku do piątku od 8.00 do 20.00. Natomiast pozostałe jednostki działają w godzinach pracy urzędu.

Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach jest czynny:

- w poniedziałki od godziny 8.00 do 17.00,
- od wtorku do czwartku od 8.00 do 16.00,
- w piątki od 8.00 do 15.00.



Nabór do Programu Mój Prąd 5.0

Klaudia Kowalczyk
ekodoradca

22 kwietnia ruszył nabór do Programu Mój Prąd 5.0

Wnioskodawcy podzieleni zostali na 3 grupy:

Do dofinansowania kwalifikowane są koszty poniesione po 01.02.2020 r. i obejmujące:

- zakup i montaż mikroinstalacji fotowoltaicznych
- zakup i montaż magazynu energii elektrycznej, magazynu ciepła lub pompy ciepła, systemu zarządzania energią HEMS/EMS i kolektorów słonecznych

Maksymalna kwota dofinansowania wynosi 58 000 zł dla jednego Punktu Poboru Mocy. Do dofinansowania można zgłosić tylko jeden element z każ-

dej grupy kosztów. Nabór prowadzony jest w trybie ciągłym do 22.12.2023 r. lub do wyczerpania środków. Wnioski można składać jedynie drogą elektroniczną.

W celu uzyskania szczegółowych informacji, a także pomocy przy złożeniu wniosku zapraszamy do kontaktu z ekodoradcami pod numerem telefonu (12) 250 94 54.

5. EDYCJA PROGRAMU „MÓJ PRĄD” (MP 5.0) DLA KOGO?

- 1** Wnioskodawcy rozliczający się z wyprodukowanej energii elektrycznej w systemie net-billing, którzy **nie skorzystali** dotychczas z dofinansowania do mikroinstalacji fotowoltaicznej.
- 2** Wnioskodawcy rozliczający się z wyprodukowanej energii elektrycznej w systemie opustów net-metering, którzy **nie skorzystali** dotychczas z dofinansowania do mikroinstalacji fotowoltaicznej, pod warunkiem przejścia na system net-billing.
- 3** Wnioskodawcy rozliczający się z wyprodukowanej energii elektrycznej w systemie opustów tzw. net-metering, którzy **skorzystali** z dofinansowania do mikroinstalacji fotowoltaicznej m.in. z programu „Mój Prąd”, przeszli na nowy system rozliczeń net-billing i zgłoszą do dofinansowania urządzenie dodatkowe wskazane w programie.

5. EDYCJA PROGRAMU „MÓJ PRĄD” (MP 5.0) WYSOKOŚĆ DOFINANSOWANIA

| | |
|-----------------------------------|---------------------|
| GRUPA WNIOSKODAWCÓW I i II | PV 6 000 zł |
| GRUPA WNIOSKODAWCÓW III | PV 7 000 zł |
| | PV +3 000 zł |

URZĄDZENIA DODATKOWE

- * magazyny ciepła **5 000 zł** lub
- * pompa ciepła
 - gruntowe pompy ciepła **28 500 zł**
 - pompy ciepła powietrze/woda o podwyższonej klasie efektywności energetycznej **19 400 zł**
 - pompy ciepła powietrze/woda **12 600 zł**
 - pompy ciepła powietrze/powietrze **4 400 zł**
- magazyny energii elektrycznej **16 000 zł**
- kolektory słoneczne c.w.u. **3 500 zł**
- systemy zarządzania energią HEMS/EMS **3 000 zł**

Budynki użyteczności publicznej zaopatrzone w fotowoltaikę

Weronika Baran-Miernik
ekodoradca

Gmina Niepołomice jest już pod koniec realizacji drugiego etapu projektu Ekopartnerzy na rzecz słonecznej energii Małopolski. Dotychczas, w ramach projektu zamontowano łącznie 333 instalacje fotowoltaiczne na potrzeby budynków jednorodzinnych oraz 8 instalacji na budynkach użyteczności publicznej. Łączna moc nowych instalacji, które produkować będą energię elektryczną w budynkach miejskich wynosi 225,11 kWp. Roczna produkcja czystej energii pozwoli na obniżenie emisji CO₂ do atmosfery aż o 183 t. Jest to niewątpliwa korzyść dla naszego społeczeństwa, ale nie

jedyna. Do pozostałych możemy zaliczyć choćby budowanie neutralności klimatycznej gminy, niezależności od paliw stałych, niższe rachunki, edukację ekologiczną poprzez przykład zachęcający do sięgania po odnawialne źródła energii oraz budowanie wizerunku jako społeczeństwa ekologicznego i świadomego.

Wierzmy, że to dopiero początek czyistych zmian i przed nami jeszcze wiele lat korzyści wynikających z wcześniej podjętych decyzji!

Instalacje na budynkach gminnych:

1) Oczyszczalnia ścieków w Zabierzowie

Bocheńskim, Zabierzów Bocheński 541

2) Oczyszczalnia ścieków w Woli Zabierzowskiej, Wola Zabierzowska 477

3) Infrastruktura Niepołomice Sp. z o.o., ul. Droga Królewska 27, Niepołomice

4) KS Piłkarz Podłęże, Podłęże 517

5) KJK pod Żubrem, ul. Targowa 5, Niepołomice

6) Hala Hipoterapii, ul. Targowa 8, Niepołomice

7) Budynek Urzędu Miasta i Gminy w Niepołomicach, ul. Targowa 7, Niepołomice

8) CKZiU w Niepołomicach, ul. 3 Maja 2 – wykonanie na dachu ZSS im. Ojca Jana Pawła II w Niepołomicach, Plac Kazimierza Wielkiego 1, na potrzeby CKZiU

Uwaga na nieuczciwe oferty

Komunikat wfośigw

W związku z informacjami o nieuczciwych wykonawcach, którzy proponują wykonanie prac dofinansowanych z Programu Priorytetowego Czyste Powietrze informujemy, iż Beneficjent dokonuje wyboru wykonawcy/ów realizujących usługi, dostawy, roboty budowlane w ramach przedsięwzięcia na własne ryzyko.

Wykonawców i wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej (wfośigw) nie łączy żadna umowa lub zobowiązanie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umów związanych z realizacją przedsięwzięcia, zawieranych przez Beneficjentów z wykonawcami

Ważne jest, aby decyzje o zawarciu umowy były podejmowane przez Wnioskodawcę bez nacisków i bez pośpiechu, z możliwością przemyślenia i konsultacji wyboru w najbliższym środowisku społecznym: z sąsiadami, w gminie.

Zachęcamy do weryfikacji firmy jeszcze przed podpisaniem umowy.

Pierwszy krok aby zweryfikować uczciwość firmy to sprawdzenie w bezpłatnych publicznych, ogólnodostępnych źródłach czy firma jest zarejestrowana i jest aktywnym przedsiębiorcą. Można to zrobić w rejestrach dostępnych w sieci Internet:

– Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) – to spis dotyczący osób fizycznych, które prowadzą jednoosobową działalność gospodarczą lub są współnikami spółki cywilnej,

– Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS) – tu sprawdzisz spółki prawa handlo-

wego np. spółki z o.o., jawne, partnerskie, komandytowo-akcyjne, akcyjne

– REGON (był obowiązkowy do 30 kwietnia 2018 r.) – tu znajdziesz m.in. spółki cywilne.

– Portalu podatkowym Ministerstwa Finansów – Wykaz podmiotów zarejestrowanych jako podatnicy VAT, niezarejestrowanych oraz wykreślonych i przywróconych do rejestru VAT (tzw. biała lista podatników VAT) – tu sprawdzisz czy wykonawca jest czynnym podatnikiem VAT oraz czy numer identyfikacji podatkowej NIP podany przez niego jest poprawny, uchylony, unieważniony lub czy istnieje, a także sprawdzisz numery rachunków bankowych będących rachunkami rozliczeniowymi przedsiębiorcy.

Wybór polecanych lub znanych wnioskodawcy wykonawców jest wyborem, który minimalizuje ryzyko próby oszustwa. Warto sprawdzić opinie nt. firmy publikowane w internecie.

Prosimy w szczególności uważać na wykonawców, którzy oferują wyłącznie usługę pod warunkiem przesłania dofinansowania z Programu Priorytetowego Czyste Powietrze – bezpośrednio na rachunek bankowy wykonawcy. Zwróćcie Państwo uwagę również na nazwę firmy i jej adres – czy nie budzą Państwa wątpliwości.

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW), jak również Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie (WFOŚiGW) nie promują konkretnych firm instalacyjnych i wykonawczych.

Państwa nieufność powinno wzbudzić powoływanie się firmy wykonawczej na partnerstwo w Programie Priorytetowym Czyste Powietrze, co nie ma uzasadnienia w praktyce. Bezpośrednimi partnerami operacyjnymi w programie Czyste Powietrze w odniesieniu do NFOŚiGW są wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej oraz GMINY (w programie Czyste Powietrze uczestniczy ponad 85% gmin w skali Polski), a także wybrane banki, wskazane na stronie internetowej: czystepowietrze.gov.pl. Przede wszystkim warto współpracować z firmami poleconymi i znanymi na lokalnym rynku.

Mamy nadzieję, że niniejszy komunikat pozwoli Państwu przejść przez proces składania wniosku, inwestycyjny i rozliczenia w sposób bezpieczny i satysfakcjonujący. Z korzyścią dla środowiska i Państwa komfortu, zdrowia i portfela!

Chrońmy ropuchy szare

Przemek Kocur

Referat Promocji i Kultury

Znaki *Uwaga płazy* pojawiły się w osiedlu Boryczów. Nie chodzi bynajmniej o straszenie mieszkańców, ale o dobro zwierząt, a konkretnie ropuch szarych, które wędrują do pobliskiego stawu. Wiosna to okres migracji tych płazów, co w przypadku bliskości dróg, które przecinają ich szlaki migracyjne, niesie ryzyko masowego giniecia.

Od marca do maja wiele gatunków wędruje z miejsc zimowego spoczynku (lasy, pola, zadrzewienia, wąwozy) do miejsc rozrodu, czyli zbiorników wodnych. Człowiek zajmuje coraz więcej przestrzeni, również w pobliżu tradycyjnych miejsc lęgowych, powstają nowe drogi, wzrasta ruch samochodowy. To wszystko sprawia, że zwierzęta giną pod kołami pojazdów.

Jedną z metod zapobiegających takim przypadkom jest montowanie płotków lub siatek ochronnych wzdłuż dróg i przenoszenie zwierząt na bezpieczną odległość po drugiej stronie drogi. Metoda ta wymaga pracy wielu osób, zwykle wolontariuszy, którzy przenoszą płazy co najmniej 2 razy dziennie (w słoneczne dni 4-5 razy dziennie) przez cały okres migracji.

Urząd Miasta i Gminy w Niepołomicach rozważa możliwość organizacji takich akcji. Nim to nastąpi, zdecydowano o ustawieniu znaków informacyjnych.

Warto wiedzieć!

Wszystkie 18 gatunków płazów występujących w Polsce podlega ochronie prawnej na mocy rozporządzenia Ministra Środowiska z 16 grudnia 2016 r. w spra-

wie ochrony gatunkowej zwierząt. Wiele z nich (traszki, kumaki, niektóre żaby, grzebiuszka ziemna, ropucha zielona i ropucha paskówka, rzekotka drzewna) podlegają ochronie także na mocy dyrektywy Rady Europejskiej 92/43/EWG z 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory (dyrektywa siedliskowa).

Płazy należą do najbardziej wrażliwej na zmiany w otoczeniu i zagrożonej wyginięciem gromady kręgowców. Pełnią one w ekosystemie bardzo ważną rolę: są jednocześnie drapieżnikami oraz stanowią bazę pokarmową dla innych drapieżników. Warto nadmienić, że drapieżnictwo u płazów dotyczy przede wszystkim owadów postrzeganych przez człowieka jako szkodniki, m.in. owadów niszczących uprawy, roznoszących choroby czy kłuszących.



Przetwórzmy, co się da

Joanna Kocot

Referat Promocji i Kultury

Fot. Andrzej Szczepocki

18 kwietnia przy ul. Wodnej 6 w Niepołomicach otwarto nowy zakład firmy Rete. To zakład, który spełnia najwyższe standardy ekologiczne i elektroniczne, jeśli chodzi o zbieranie surowców wtórnych

Firma RETE Sp. z o.o. z siedzibą w Niepołomicach jest obecna na polskim rynku odpadów od 2006 roku. Firma jest spółką córką wywodzących się Niemiec firm Recon i Recon-T GmbH z zakładami w Schwedt/Oder i w Berlinie, które łącznie rocznie odpowiadają za zagospodarowanie ponad pół miliona ton odpadów.

Na naszym terenie zajmuje się przemianowaniem odpadów z zakładów przemysłowych – papieru, plastiku i odpadów drewnianych, przetwarzaniem ich (np.

mieleniem i belowaniem) i sprzedażą do firm, które wykorzystują je ponownie.

Z takich surowców chętnie potem korzystają papiernie, czy wytwórcy mebli. Dzięki ponownemu wykorzystaniu surowców możemy zużywać mniej zasobów naturalnych i nie chodzi tylko o drzewa, ale także o materiały wykorzystywane przy produkcji, np. wodę. Poza tym, dzięki produkcji z surowców przetwarzanych, proces tworzenia nowych materiałów ma korzystniejszy bilans CO₂, czyli wydziela się w nim mniej dwutlenku węgla.



ROLNIKU!

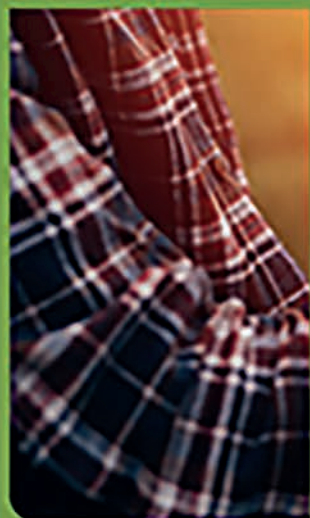
ŚWIADCZYMY

BEZPŁATNE DORADZTWO

Z ZAKRESU WYPEŁNIANIA WNIOSKÓW
DOTYCZĄCYCH PŁATNOŚCI

- **BEZPOŚREDNICH**
 - **ROLNOŚRODOWISKOWYCH**
 - **EKOLOGICZNYCH**
- wraz z ekoschematami

Kontakt do biur PZDR oraz harmonogramy dyżurów doradców w urzędach gmin znajdziesz na naszej stronie



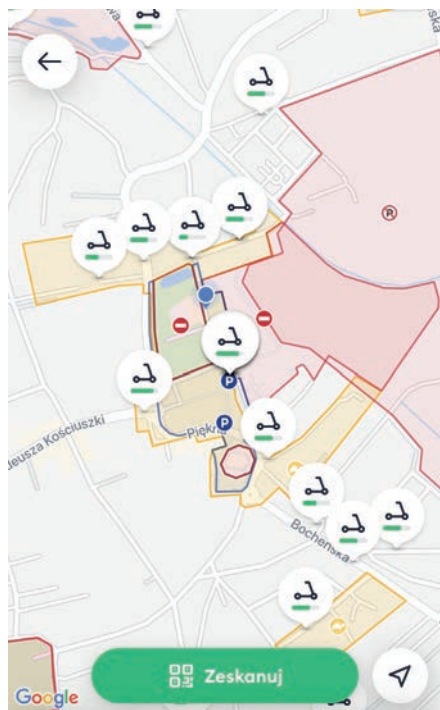
W Niepołomicach znów można wypożyczyć elektryczną hulajnogę

Na początku kwietnia w gminie Niepołomice kolejny raz pojawiły się elektryczne hulajnogi. Z urządzeń można skorzystać po zainstalowaniu w telefonie specjalnej aplikacji. Za obsługę systemu kilkudziesięciu urządzeń w Niepołomicach odpowiada firma Bolt.

E-hulajnogę można odblokować, skanując kod QR umieszczony na kierownicy urządzenia. Przed rozpoczęciem pierwszego przejazdu każdy użytkownik musi zapoznać się z instrukcją i wskazówkami w aplikacji dotyczącymi bezpiecznej jazdy oraz parkowania pojazdu. Odblokowanie elektrycznej hulajnogi jest bezpłatne, korzystający z aplikacji w gminie Niepołomice będą płacić 0,90 zł za każdą minutę jazdy.

W naszym mieście wyznaczono trzy specjalne strefy, w których obowiązują następujące zasady:

- Strefy wolnej jazdy – obszar centrum miasta, gdzie występuje wzmożony ruch samochodów i pieszych, e-hulajnoga automatycznie zwalnia do 15 km/h.
- Strefy zakazane – jazda na e-hulajnogach w tych strefach jest niedozwolona.
- Strefy parkowania – to strefy, w których możesz zaparkować e-hulajnogę. Zachęcamy do parkowania urządzeń



tylko w tych miejscach, bo dzięki temu możemy zachować porządek w naszym mieście.

Bezpieczeństwo przede wszystkim

Poruszając się e-hulajnogą i parkując ją, należy przestrzegać przepisów oraz szanować innych uczestników ruchu. Na e-hulajnodze można jeździć wyłącznie w pojedynkę. Zabronione są przejazdy po spożyciu alkoholu.

Zgodnie z przepisami, hulajnogą elektryczną powinniśmy poruszać się po ścieżce dla rowerów, jeżeli ta jest wyznaczona dla naszego kierunku ruchu. W przypadku braku ścieżki, dozwolone jest korzystanie z jezdni, pod warunkiem, że dopuszczona na niej prędkość jest nie większa niż 30 km/h. W innym przypadku, zobowiązani jesteśmy do poruszania się chodnikiem. Użytkownik e-hulajnogi poruszający się po chodniku ma obowiązek ustąpić pierwszeństwa pieszym i nie utrudniać im ruchu, a także powinien przemieszczać się z prędkością zbliżoną do pieszych.

Warto pamiętać, że maksymalna prędkość z jaką można się przemieszczać hulajnogą to 20 km/h.

Pomyśl, zanim zostawisz

Porzucona lub zaparkowana w nieodpowiednim miejscu e-hulajnoga może stanowić przeszkodę na drodze, szczególnie niebezpieczną dla osób niepełnosprawnych. By zapewnić bezpieczeństwo wszystkim użytkownikom dróg, hulajnogę należy zaparkować w miejscu do tego przeznaczonym, a jeśli takiego miejsca nie ma – jak najbliżej zewnętrznej krawędzi chodnika (oddalonej od jezdni). Szerokość pozostawiona dla pieszych nie może być mniejsza niż 1,5 metra. Zaparkowany pojazd nie powinien blokować przejścia lub przejazdu, a zakazy parkowania oznaczone odpowiednim znakiem drogowym, obowiązują również użytkowników hulajnog.

MATEUSZ PIWOSZ
Referat Promocji i Kultury

Wiosenne zadania Zieleni Miejskiej

Szymon Urban

Wiosna to dla ekip Zieleni Miejskiej Infrastruktury Niepołomicze pora szczególnie wyjątkowej pracy

Do naszych obowiązków należy przede wszystkim uporządkowanie przestrzeni publicznych. Pracownicy sprzątają ronda, skwery i czyszczą pobocza z piasku używanego w okresie zimowym do utrzymania dróg.

Ponadto zajmujemy się sadzeniem roślin. Ukwiecamy rabatki, parki i tereny zielone. W tym roku sadzimy nie tylko kwiaty. Przykładowo przy niepo-

mickim ośrodku zdrowia wyrosną trzy rodzaje mięty, lubczyk i inne zioła znane z kuchni.

Nasi pracownicy zadbałi też o otoczenie obiektu przy placu targowym, w którym mieści się Referat Ochrony Powietrza oraz stanowiska pracy związane z bezpieczeństwem miasta i mieszkańców.

Przed budynkiem przy ul. Targowej 7 stanęły charakterystyczne, betonowe

kwietniki. Niektórym mieszkańcom mogą się one wydać znajome. I słusznie, bo są to te same donice, które wiele lat temu stały na niepołomiczym rynku. Nasi pracownicy je oczyścili i tchnęli w nie nowe życie.

Dodatkowo zamontowali na budynku godło państwowe oraz tablice urzędowe. To zapewnia obiektowi lepszą rozpoznawalność oraz odpowiednią powagę urzędu.

Pracownicy Zieleni Miejskiej nie zważając na pogodę, wykonują ciężką pracę, aby zapewnić Mieszkańcom miasta oraz turystom piękne otoczenie.



Wiosna powitana z Jaruną

Po raz kolejny Stowarzyszenie Jaruna zaprosiło chętnych do podróży w czasie. Celem tej eskapady było pożegnanie zimy, czas – okres średniowiecza, miejsce – brzeg Wisły i gościnne otoczenie Zwał jak Zwał, metoda – inscenizacja obrzędu Marzanny i przede wszystkim integracja rodzin i przyjaciół potoczona z wiedzą i zabawą



Pierwszym etapem było wspólne przygotowanie marzann pod czujnym okiem naszych gości, Drużyny Najemnej Rujewit. Mogły być wykonane tylko z materiałów ekologicznych, które można było znaleźć nad brzegiem rzeki, takich jak sucha trawa czy patyki. Przygotowaliśmy również len oraz naturalne sznury do połączenia elementów kukiel. Zależało nam, by nie używać materiałów przyjaznych przyrodzie. Zarówno dzieci, jak i dorośli byli zaangażowani do tego stopnia, że momentami trudno było orzec, kto bardziej był przejęty zadaniem.

Kiedy marzanny były już gotowe, wszyscy zgromadzili się wokół ceremonialnego ogniska, aby obejrzeć inscenizację pożegnania zimy, którą przeprowadziła wspomniana już Drużyna Najemna Rujewit. Krótki spektakl, który składał się z symbolicznego ofiarowania darów bogom słowiańskim rozpoczął się ciekawie, bo początkowo ogień nie chciał się rozniecić, lecz ludowa przyśpiewka *Gore gore jasno żeby nie zagasto* śpiewana przez wszystkich szczęśliwie pomogła.

Czy faktycznie tak wyglądał ten obrzęd? Tego niestety nie wiemy, to jedynie wyobrażenia i przypuszczenia jak mogło to wyglądać. Przesłanie inscenizacji było jednak jasne – chodziło o pożegnanie zimy i powitanie wiosny, pożegnanie tego co nie było dla nas dobre z nadzieją na to, że kolejna pora roku będzie dla ludzi łaskawa i obfita.

Na zakończenie obrzędu główna rola przypadła wodzie oraz sile ognia, żywiołom, które mają moc oczyszczania i przemijając dają nadzieję na nowe – lepsze

Dlatego wszyscy udaliśmy się na brzeg Wisły, by symbolicznie pożegnać zimę. Wyjątkowość chwili podkreślało dodatkowo zachodzące słońce. Jego ostatnie promienie nie tylko dały piękne światło, ale symbolicznie podkreśliły cykliczność natury. Coś się kończy, by coś innego mogło się zacząć. Żegnając nasze marzanny w szczególny sposób powitaliśmy wiosnę i budzącą się do życia przyrodę.

Ostatnim punktem spotkania było wspólne ognisko i poczęstunek dla gości. To zawsze dobry moment, aby poznać innych ludzi, porozmawiać z nimi i cieszyć się wspólnie spędzonym czasem. Dziękujemy za obecność i zapraszamy na kolejne słowiańskie wydarzenia z Jaruną

Więcej informacji możecie znaleźć pod linkiem: <https://www.facebook.com/search/top?q=stowarzyszenie%20jaruna>

Projekt Spotkania ze Słowianami finansowany jest ze środków Gminy Niepołomice.

EMILIA VOIT, MAŁGORZATA JUSZCZYK

Stowarzyszenie Jaruna

fot. Andrzej Szczepocki

Koncert Pasyjny

Zespół Kameralny Pro Arte w nowej odsłonie

W Niedzielę Palmową, 2 kwietnia odbył się Koncert Pasyjny zorganizowany przez Towarzystwo Miłośników Muzyki i Śpiewu im. S. Moniuszki. Nasz Zespół Kameralny Pro Arte w poszerzonym składzie (Urszula Borzęcka, Maria Czarnecka-Reichel, Marlena Czupryna, Adrianna Fludzińska, Krystyna Kotarba, Izabela Król, Justyna Przydatek, Marta Szelań-Kleśny, Teresa Urban, Waclaw Kotarba, Michał Walczyk, Dariusz Zaręba) wykonał osiem utworów z różnych epok. Zaprosiliśmy do współdziałania w koncercie kilkoro bardzo uzdolnionych dzieci z niepołomickiej Szkoły Muzycznej 1. stopnia. Wystąpili: Sara Dutkiewicz-Schlüter (fortepian), Katarzyna Bulka (flet), Tomasz Rybka i Szymon Mazur (duet gitarowy), Wiktoria Rusek (saksofon), Alicja Buczko (fortepian) i Dorota Pasisz (fortepian).

Gośćmi specjalnymi wieczoru byli – dawno nie oglądana na zamku niepołomickim – Anna Bober, wychowanka Aleksandry Polak, naszej założycielki, alt, oraz solista Opery Krakowskiej Jan Migąła, baryton, znany naszej publiczności, gdyż od lat uświetnia nasze koncerty. Dyrygentem był nasz nowy prowadzący, Zbigniew Huptyś, który zaprezentował się niepołomickiej publiczności po raz pierwszy, i z którym mamy nadzieję koncertować wspólnie długie lata.

W narracji słownej koncertu mowa była o Niedzieli Palmowej, wydarzeniach z Jerozolimy – triumfalnego powitania Jezusa przez jej mieszkańców, potem o Jego cierpieniu i rozpaczy Matki.

Wspomniano także o zwyczajach Wielkanocnych i radości ze zbliżającej się wiosny. Na slajdach prezentowane były portrety kompozytorów kolejnych utworów i nadmienione były ciekawostki z ich życiorysów. Jeden z kompozytorów zaszczycił nas swoją obecnością – pan Grzegorz Majka. Był to uroczy akcent wieczoru, gdyż siedział na widowni z maleńką, kilkumiesięczną zaledwie córeczką w ramionach. Nie było wyboru – mama tego maleństwa, pani Urszula Borzęcka, śpiewała z nami w zespole.

Towarzystwo Miłośników Muzyki i Śpiewu im. S. Moniuszki postanowiło wrócić do idei Aleksandry Polak i założyć zespół dziecięcy, śpiew z elementami choreografii. 25 kwietnia odbyły się przesłuchania i pierwsze spotkanie nowej formacji. Zespół prowadzić będzie Maria Czarnecka-Reichel – dla przyjaciół Marika – była śpiewaczka Opery i Operetki Krakowskiej, ale także osoba z dziesięcioletnim doświadczeniem pedagogicznym w pracy z dziećmi, jedna z wokalistek zespołu Pro Arte. Zajęcia rozpoczynamy po Świątach Wielkanocnych, jeżeli jeszcze ktoś byłby zainteresowany zapraszamy w soboty, godz. 13.30, sala łukowa w zamku niepołomickim.

Wszystkim naszym sympatykom dziękujemy za niezawodne przybycie (trzeba było dostawiać krzesła!) i zapraszamy na najbliższy koncert rozrywkowy, w czerwcu.

TERESA URBAN

Prezes Towarzystwa Miłośników Muzyki i Śpiewu im. S. Moniuszki
fot. Szymon Urban



Już drugi rok z Wami!

W sobotę 1 kwietnia Dom Kultury Siedlisko obchodził swoje drugie urodziny. To właśnie w prima aprilis 2021 r., w Podłężu, w budynku sąsiadującym z przedszkolem, rozgościł się Zielony Puszczyk. Stowarzyszenie Zielony Puszczyk, działające na terenie gminy Niepołomice od 2016 r., dobrze znane jest mieszkańcom miasta i okolicy, być może dlatego właśnie jego członkowie otrzymali od urzędu gminy w Niepołomicach propozycję prowadzenia domu kultury. W tym celu powstała Fundacja Siedlisko Kultury, która zarządza obecnie obiektem. Od początku było wiadomo, że Siedlisko będzie miało charakter mocno przyrodniczy. *Dom kultury blisko natury* – mówiliśmy. Zielony Puszczyk zyskał miejsce, gdzie mógł realizować swoje przyrodnicze projekty, oprócz tego w grafiku Siedliska pojawiły się szczególnie lubiane przez dzieci zajęcia – jak taniec (instruktorką jest Monika Kiwak), plastyka (prowadzona przez Paulinę Szelerewicz-Gładysz i Jagę Burek), czy warsztaty kreatywne dla maluchów.

W ciągu tych dwóch minionych lat zorganizowaliśmy kilka cykli grafiki warsztatowej, na których pojawiały się nie tylko dzieci, ale także dorośli. Specjalny cykl grafiki dla seniorów został zorganizowany w ubiegłym roku. Te regularne wtorkowe spotkania przerosły się, już po zakończeniu graficznych warsztatów, w rodzaj klubu Hand Made dla Starszych i Młodszych, na spotkaniach którego uczestnicy oddają się różnym zajęciom twórczym, wedle własnego pomysłu.

Szczególną dumą Siedliska jest pracownia modelarska, która została uruchomiona we wrześniu 2021 roku. Pracownia jest świetnie wyposażona, o co dba jest inicjator i opiekun – Piotr Woś. Dwa razy w tygodniu odbywają się zajęcia, podczas których dzieci, młodzież i dorośli poświęcają czas modelarskiej pasji.

W wakacje podczas modelarskiej półkolonii dzieci sklejały model samolotu Messerschmitt Bf-109, wykonały dioramę (czyli makietę), na której stanął model, oraz odwiedziły Muzeum Lotnictwa w Krakowie. W ferie letnie i zimowe odbywały się też półkolonie przyrodnicze Kolej na przyrodę – każdego dnia grupa wyjeżdżała pociągiem do



lasu w poszukiwaniu leśnych przygód, oraz Twórcze Siedlisko – w postaci cyklu zajęć o różnorodnej tematyce.

Siedlisko to miejsce dla starszych i młodszych, każdy może znaleźć tu coś dla siebie. Miłośnicy mangi i anime połączyli się w rodzaj klub, którego poniedziałkowe spotkania aranżuje Patrycja Witaszek-Pawelczuk. Z kolei najmłodszy pod okiem rodziców mają swoje zajęcia w środowe poranki. Opiekunką Przedzieciaków – bo o nich mowa – jest Agata Żeromska. Sobotnie przedpołudnia zarezerwowane są dla Raniuszków. Inicjatorką tych poranków pełnych ciekawych zajęć dla dzieci jest Małgorzata Maślona. To dla najmłodszych, a dla starszych: gimnastyka, taniec intuicyjny i kręgi kobiet – prowadzone przez Magdalenę Tyrałę.

Od początku tego roku w pracowni modelarskiej realizowany jest też projekt pod nazwą Pędzlem i Mieczem. Pod okiem Jakuba Szkutnika miłośnicy gier taktycznych spotykają się malując figurki do gry bitewnej typu skirmish. Projekt ma zakończyć turniej, podczas którego gracze, dowodzący małymi „drużynami” (+/-10) figurek (własnoręcznie pomalowanymi) stoczą taktyczne potyczki. Już teraz zapraszamy na wystawę figurek, podczas której uczestnicy projektu zaprezentują swoje małe dzieła.

W Siedlisku odbywają się również nieregularne wydarzenia – spotkania z ciekawymi ludźmi, warsztaty, wystawy.

Jesteśmy otwarci dla szkół, przedszkoli, gości indywidualnych. W ciągu roku szkolnego w siedliskowych przestrzeniach spotykają się dzieci wraz z rodzicami z edukacji domowej, zyskując tutaj miejsce do wspólnych działań. W Siedlisku zorganizujesz urodziny dla swojego dziecka, czy wypijesz kawę w miłej atmosferze.

Od początku roku 2023 w domu kultury spotykają się panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Podłężu oraz członkowie Stowarzyszenia Chór Męski Totus Tuus. Nasze drzwi są otwarte także dla innych stowarzyszeń czy inicjatyw – zapraszamy!

Nasz jubileusz chcieliśmy uczcić z Wami. W sobotę pierwszego kwietnia zorganizowaliśmy dla Was kilka atrakcji. Odbyła się mini wystawa zwierząt egzotycznych (wielkie dzięki dla organizatorów – Anki i Jacka Wosiów), warsztaty przyrodnicze dla dzieci z Zielonym Puszczykiem, kiermasz świąteczny (przygotowany przez grupę Hand Made dla Starszych i Młodszych) oraz wernisaż wystawy fotograficznej Marcina Świosteka Mikroświat. Na koniec każdy z gości mógł skosztować pysznego tortu truskawkowego. Było naprawdę miło!

Dziękujemy, że byliście z nami tego dnia i każdego innego – wspólnie tworzymy to wyjątkowe miejsce.

PAULINA SZELEREWICZ-GŁADYSZ
Dom Kultury Siedlisko

Z góry patrząc – Himalaje w Podłężu

29 marca w Dom Kultury Siedlisko w Podłężu powiało mrozem i wielkimi emocjami a to za sprawą odwiedzin niesamowitego gościa Radosława Woźniaka – człowieka pełnego pasji. Pan Radosław to przewodnik górski, organizator trekkingów oraz akcji „Skawina Biega”, a także zdobywca:

K2 [8 611 m n.p.m.] oraz Broad Peak [8 051 m n.p.m.] – KARAKORUM w 2022 roku

GASHERBRUM II [8 035 m n.p.m.] – KARAKORUM w 2021 roku

KHAN TENGRI [7 010 m n.p.m.] od strony południowej i próba na PIKU POBIEDY – TIENSZAN w 2018 roku

KHAN TENGRI [7 010 m n.p.m.] od strony północnej – TIENSZAN w 2017 roku

PIK KORŻENIEWSKIEJ [7 105 m n.p.m.] oraz PIK SOMONI [7 495 m n.p.m.] – PAMIR w 2016 roku PIK LENINA [7 134 m n.p.m.] – PAMIR w 2014 roku

Sam o sobie pisze:

Od najmłodszych lat moje życie związane było ze sportem, a góry których tak blisko się urodziłem i mieszkam nieodłącznym elementem mojego życia. Beskidzkie oraz Tatrzańskie ścieżki są rejonem moich wieloletnich wycieczek, treningów oraz wspinaczek zarówno latem jak i zimą.

Od kilku lat realizuje się również w górach wysokich. Do tej pory udało mi się odwiedzić takie rejony jak Pamir, Tien-szan, Himalaje Nepalu czy Karakorum wchodząc przy okazji na K2, Broad Peak, Gasherbrum II, Khan Tengri (dwa razy), Pik Somoni, Pik Korżeniewskiej, Pik Lenina oraz wiele szczytów 3 i 4 tysięcznych w Alpach.

Pan Radek opowiedział dzieciom z Samorządowego Przedszkola Św. Kingi w Podłężu oraz uczniom klas drugich Szkoły Podstawowej w Podłężu, w jaki sposób przygotować się do wyprawy w Himalaje. Pokazał sprzęt, jaki należy przygotować do bezpiecznej wyprawy (cały plecak ze sprzętem waży ok. 50kg).

Wielką atrakcją dla dzieci był namiot rozłożony w sali, a także liny, raki,



czekany. Każde z dzieci mogło wejść do namiotu, dotknąć sprzętów himalaisty, a nawet przymierzyć buty czy strój który towarzyszył Panu Radkowi w ostatniej wyprawie na Broad Peak i K2. Oglądaliśmy film z ataku szczytowego, zdobycie K-2 przez Pana Radka więc poczuliśmy te emocje na własnej skórze.

Dowiedzieliśmy się jak: zrobić jajecznicę na 7000 m n.p.m., czym jest jedzenie liofilizowane, jak się śpi w namiocie na wysokość ponad 7 000 m n.p.m., dlaczego pewnego razu śmigłowiec musiał odlecieć z bazy oraz jak zaspokoić podstawowe potrzeby w tak trudnych warunkach.

Pytaniem i zachwytem nie było końca. Kto wie może po takim spotkaniu absolwent Samorządowego Przedszkola im. Św. Kingi lub uczeń Szkoły Podstawowej w Podłężu zostanie himalaistą.

Na koniec spotkania dzieci obdarowały pana Radka pięknym albumem z własnoręcznie wykonanymi rysunkami

Himalajów, K-2, Broad Peak i śnieżnymi krajobrazami.

Serdecznie dziękujemy za tak wspaniałe spotkanie.

Zainteresowanych rodziców odsyłamy do strony internetowej Radka Woźniaka, gdzie można obejrzeć wspaniałą galerię i przeczytać dzienniki z wypraw.

Poniżej link do strony: <https://gorskiewhile.pl/wyprawy/k2-i-broad-peak-2>

Dziękujemy również Piotrowi Wosiowi za pomoc w doskonałej organizacji i Paulinie Szelerewicz-Gładysz za przygotowanie plakatów, dyrektor Danucie Gąsce za osłodzenie tej imprezy, Małgorzacie Okrzesik i Marcie Błachowicz za wykonanie z uczniami pięknych albumów o polskich himalaistach, anaucielkom z Przedszkola w Podłężu za wspaniałe upominki dla Pana Radka.

BERNADETTA GĘBICA-KOŁODA
mama przedszkolaka i ucznia

Niepołomicka Noc Sów 2023

11 marca, w sobotnie popołudnie, odbyła się 6. Niepołomicka Noc Sów, która niczym magnes co roku przyciąga miłośników przyrody, sów i Puszczy Niepołomickiej. Na miejsce wydarzenia, jak w ostatnich latach, wybrano Punkt Edukacyjny Nadleśnictwa Niepołomice w leśnictwie Sitowiec.

Wydarzenie od samego początku cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Swój udział poprzez zapis zadeklarowało 352 osoby, w tym aż 155 dzieci. Na polanie pojawiło się jednak ok. 100 osób, co dla organizatorów było miłym zaskoczeniem, biorąc pod uwagę załamanie pogody, przeszywający zimny wiatr i gęste opady śniegu. W tym dniu zabrakło właśnie jednego – dobrych warunków atmosferycznych „na sowy”. Choć dla niektórych, głównie tych najmłodszych uczestników, śnieg stanowił dodatkową atrakcję. Na polanie powstało bowiem kilka naprawdę dużych śniegowych kul.

Podczas wydarzenia odbyło się łącznie 6 nocnych spacerów z przewodnikiem, w których udział wzięli wszyscy zainteresowani wieczornym wyjściem do lasu. W czasie wycieczek polana dosłownie opustoszała, a ogniska pilnowała tylko mała grupa członków stowarzyszenia Zielony Puszczyk. W czasie spacerów stwierdzono 5 sów, w tym dwie pary puszczyków. Jeden ptak przelatujący nad grupą nie został zidentyfikowany pod względem gatunku. Taki wynik, przy takiej pogodzie, to duże zaskoczenie i powód do radości, ponieważ podczas spacerów jakiegokolwiek wabienie sów było naturalnie zakazane. Dziękujemy naszym przewodnikom: Danielowi Urbaniakowi, Michałowi Wiecechowi, Pawłowi Kwapiszowi, Damianowi Czajce, Konradowi i Katarzynie Szewczyk oraz dwóm stażystom z Lasów Państwowych.

Poza pogodą „na sowy” nie zabrakło tego dnia niczego, a to w dużej mierze dzięki burmistrzowi Romanowi Ptakowi, który wsparł finansowo aprowizację wydarzenia. Były ciepłe posiłki, kawa i herbata z cytryną i sokiem oraz drożdżówki dla każdego, kto tylko miał chęć na ciepłą i słodką przekąskę. Dziękujemy raz jeszcze za ten gest. Pomimo chłodu ostatni uczestnicy rozjechali się do swoich domów przed godziną 21.00,



co znakomicie odzwierciedla atmosferę podczas tego wydarzenia. Do zobaczenia za rok!

Współorganizatorem wydarzenia było Nadleśnictwo Niepołomice, które zaprosiło dwójkę naszych gości oraz zorganizowało przewodników do części spacerów.

Gośćmi specjalnymi byli Daniel Urbaniak z „Nowy Targ Miasto Sów” oraz Anna Siwek z puchaczem bengalskim Guciem na rękawicy. Ta egzotyczna sowa wzbudziła ogromne zainteresowanie, nie tylko dzieci. Z kolei Daniel o sowach mógłby opowiadać całą noc, a jego godzinnej pogadanki tematycznej wysłuchaliśmy z dużym zainteresowaniem.

Podczas wydarzenia został rozstrzygnięty konkurs plastyczny Moja Sowa i zostały wręczone nagrody, ufundowane przez stowarzyszenie Zielony Puszczyk, Księgarnię Niepołomice (Czarny Bocian)

i Dom Kultury Siedlisko z Podłęża. Jury w składzie: Damian Czajka, Katarzyna i Konrad Szewczykowie, Marian Gałat i Anna Pagacz szczególnie wyróżnili cztery prace. Najbardziej spodobała im się sowa Hanny Kitlińskiej. Drugie miejsce zajęła praca Emilii Dymek, trzecie – Juliana i Witosza Solkiewiczów. Ostatnia wyróżniona sowa została wykonana przez Weronikę Wąchałę. Ogromny szacunek dla wszystkich uczestników za świetnie wykonaną pracę, koncepcję, starannie wykonanie.

Wydarzenie odbyło się w ramach projektu badawczego „Sąsiad Sowa 2023 – poznajemy sowy Puszczy Niepołomickiej” dofinansowanego ze środków Gminy Niepołomice.

PIOTR WOŚ

Stowarzyszenie Zielony Puszczyk
fot. Łukasz Lisiecki

Spotkanie Wielkanocne w Izbie Regionalnej

Paweł Pawłowski
Fundacja Lepsze Niepołomice

W tym roku Wielkanoc prawosławna obchodzona była 16 kwietnia. Z tej okazji w Centrum Organizacji Pozarządowych – Izbie Regionalnej odbyło się spotkanie świąteczne dla osób z Ukrainy. Dla naszych gości przygotowaliśmy poczęstunek, który zwykle pojawia się

na ukraińskich stołach. Wspominaliśmy ubiegłoroczne spotkanie wielkanocne, rozmawialiśmy o tym co się od tego czasu zmieniło. Większość osób znalazło pracę w Niepołomicach, dzieci chodzą do polskich szkół. Goście podkreślali, że bardzo zależy im

na nauce języka polskiego, dziękowali za życzliwość, z jaką spotykają się ze strony mieszkańców gminy Niepołomice. Umówiliśmy się na kolejne spotkania – wspólne wycieczki do Puszczy Niepołomiczkiej i Krakowa.

Spotkanie sfinansowane zostało z projektu Małopolska Tarcza Humanitarna. Fundusze dla Ukrainy w ramach reakcji Unii Europejskiej na pandemię COVID-19.



To już trzynasta rocznica

Marek Burda
Stowarzyszenie Super Omnia Veritas

10 kwietnia w Niepołomicach uczciliśmy pamięć 96 ofiar Katastrofy Smoleńskiej. W tym roku dzień ten wypadł w Poniedziałek Wielkanocny.

Obchody 13 rocznicy rozpoczęła msza św. w Kościele w Rynku, a następnie odbyły się uroczystości pod pamiątkową tablicą na murach Kościoła.

Zacytowano słowa Świętego Jana Pawła II, który spotykając się z delegacją rodzin Katyńskich mówił: *Trzeba jednak mieć świadomość, że również ta śmierć, to wielkie żniwo śmierci jest jakoś wpisana w Boże plany i nabiera nowego znaczenia w perspektywie śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Nade wszystko staje się ona ofiarą, której owocem jest dobro. W wymiarze narodowym przybrało ono kształt wolności. W wymiarze ludzkim jest przykładem odwagi i wytrwania w wierności*

idealom. W wymiarze chrześcijańskim staje się wezwaniem do przebaczenia. Słowa te znakomicie odnoszą się również do ofiar tragicznego lotu pod Smoleńskiem, którzy lecieli, by oddać hołd Polakom pomordowanym w Katyniu.

W tym dniu pamiętano o prezydencie Lechu Kaczyńskim, pierwszej damie Marii Kaczyńskiej, ostatnim prezydencie na uchodźctwie Ryszardzie Kaczorowskim, posłach i senatorach całej sceny politycznej, wielu wybitnych ludzi Kościoła, Wojska, kultury, życia społecznego. Ofiary upamiętniono składając pod pamiątkową tablicą 96 białych i czerwonych kwiatów. Odczytano nazwiska wszystkich, którzy tragicznie zginęli na służbie Ojczyźnie.

Stowarzyszenie Super Omnia Veritas, które było organizatorem uroczystości pragnie podziękować: ks. proboszczowi Stani-

slawowi Mice, Stowarzyszeniu Kawalerii Ochotniczej im. Krakowskiej Brygady Kawalerii w barwach 5 Dywizjonu Artylerii Konnej, Orkiestrze Dętej Lira, Harcerzom Szczepu Puszcza przedstawicielom Rady Miejskiej w Niepołomicach oraz wszystkim zebranym mieszkańcom za obecność na uroczystości rocznicowej Katastrofy Smoleńskiej.



Wycieczka słuchaczy UTW po Morzu Śródziemnym

W dniach 11-19 marca 2023 roku 80 osób z Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Niepołomicach pływało dużym statkiem turystycznym MSC Grandiosa po Morzu Śródziemnym. Z Niepołomic autokar zawiózł nas na lotnisko w Balicach, skąd samolotem po ok. 2 godzinach lotu przylecieliśmy na włoskie lotnisko w Bergamo. O ile Kraków w południe żegnał nas sporą śnieżycą, to włoskie lotnisko przywitało nas błękitnym niebem i ciepłą, przyjemną temperaturą. Dwa autokary przewiozły nas na nocleg do Genui, którą zwiedziliśmy wieczorem oraz ponownie w dzień przed nocnym wylotem do Krakowa.

W niedzielę rano 12 marca zaokrętowaliśmy się na statku Grandiosa, który zrobił na nas duże pozytywne wrażenie. Jest to stosunkowo nowy statek, wybudowany i zwodowany we francuskiej stoczni w 2019 roku.

Ma 331 metrów długości i 43 metry szerokości. Jest właściwie pływającym czterogwiazdkowym hotelem, na jego 19 pokładach znajdują się 2444 kabiny i apartamenty, w których może jednorazowo zamieszkać ponad 6300 pasażerów. Ponadto na statku pracuje 1700 osób załogi, co daje ogólną liczbę 8 tysięcy osób przebywających stale na statku podczas rejsu, tyle co niedawno liczyły całe Niepołomicze. O dziwo, nie odczuwaliśmy nigdzie tłoku, nawet podczas posiłków czy korzystania z basenów (no może czasem z wyjątkiem jacuzzi, których było dziewięć).

Statek oferował wiele atrakcji. Były 4 baseny kąpielowe, siłownia, ścieżka do joggingu, „małpi gaj” wśród najwyższych położonych elementów statku, SPA, kasyno, teatr Komedia dla tysiąca widzów, stumetrowa promenada ze sklepami, restauracjami i sufitem, na którym wyświetlano komputerowe filmy. Dwupoziomowy park rozrywki wabił atrakcjami dzieci, młodzież i dorosłych, było boisko sportowe, kino 3D, symulator Formuły 1 i dużo innych atrakcji. W centrum znajdowały się piękne schody wyłożone kryształami Swarovskiego, na których panie pozowały do zdjęć.



Codziennie otrzymywaliśmy do kajut gazetkę pokładową z opisem atrakcji czekających nas na statku oraz w miastach portowych, do których przybyliśmy.

Na statku obowiązywał bezgotówkowy system opłat. Każdy otrzymał kartę pokładową, która stanowiła klucz do kajuty, włączała oświetlenie i urządzenia, była naszym dokumentem tożsamości i kartą płatniczą. Za wszystkie dodatkowe usługi, na przykład masaż, albumy fotograficzne, alkohole i wszelkie zakupy w licznych sklepach płaciliśmy po zakończeniu rejsu.

Na statku mieliśmy pełne wyżywienie – śniadanie, obiad, podwieczorek oraz kolację, w restauracjach lub licznych barach szybkiej obsługi. Posiłki można było wynosić do kabin, nie było żadnych ograniczeń w tym zakresie. Bary i restauracje czynne były przez 20 godzin w ciągu dnia, królowała kuchnia śródziemnomorska z licznymi owocami morza. Próbowaliśmy więc jeść ostrygi, małże, ośmiornice, krewetki, zupy rybne i nawet je polubiliśmy, jednak nie ma to jak nasz schabowy z kapustą.

Głównym celem naszej podróży były miasta położone nad Morzem Śródziemnym. W zasadzie pływaliśmy nocą, w dzień zwiedzaliśmy miasta portowe. Zwiedziliśmy Genuę oraz Rzym z Watykanem, Palermo na Sycylii, Barcelonę w Hiszpanii, Marsylię we Francji. W planie mieliśmy jeszcze wizytę na Malcie, niestety sztorm uniemożliwił lądowanie samolotów oraz zamknięto



port dla dużych statków. Na pocieszenie wszyscy pasażerowie otrzymali po 50 euro na zakupy i pozostaliśmy jeden dodatkowy dzień na Sycylii, a na Maltę wybierzemy się jesienią samolotem.

Trudno opisać w kilku słowach nasz rejs, na pewno wzbogacił się o dodatkową wiedzę o miejscach, które zwiedziliśmy, wielu z nas „przeżyło przygodę życia”.

Warto podkreślić, że niepołomicy seniorzy nie prosili o dofinansowanie, chociaż zapewne przy kolejnych wycieczkach o taką pomoc poprosimy sponsorów. Wyszliśmy z założenia, że nie będziemy oszczędzać na starość – bo

starzy już jesteśmy – i najwyższy czas korzystać z przywilejów i zrobić coś dla siebie.

Podczas wycieczki opiekowali się nami dwaj polscy przewodnicy Filip i Dawid z biura turystycznego Bison Tours, które zorganizowało nam wycieczki autokarowe po miastach portowych. Dziękujemy im oraz szefowi Biura Piotrowi Heliaszowi i Indze za świetnie opracowaną logistykę całego pobytu. Do następnego wyjazdu!

MIECZYŚLAW JANUSZ JAGŁA
kierownik UTW

Twórcze zajęcia dla seniorów i nie tylko

Paulina Szelerewicz-Gładysz

W Domu Kultury Siedlisko w Podłężu ofertę zajęć dla seniorów wzbogaciły spotkania pod nazwą Hand Made dla starszych i młodszych. Założycielkami grupy

są: Dorota Bargiel, Bożena Kaleta, Ewa Kamusińska. Na bezpłatne spotkania, podczas których można rozwinąć swoje talenty rękodzielnicze lub spróbować



czegoś nowego, czego nigdy wcześniej się nie próbowało – może przyjść każdy. Przy herbatce czy kawie, miłych rozmowach można oddać się pracy twórczej. Każdy może zaproponować temat zajęć lub poświęcić czas na wykonanie czegoś, co już dawno chodziło po głowie, ale wydawało się, że nie można na to znaleźć czasu, jak wełniany sweter, wiosenna czapka, obrazek, czy serwetka.

Ostatnich kilka zajęć uczestnicy poświęcili na wykonywanie stroików świątecznych. Z masy solnej zostały wykonane baranki, kurczaki i zające – w połączeniu z mchem, drewnianym krążkiem i gałązkami bukszpanu, powstały sympatyczne kompozycje.

Jeśli chcesz miło spędzić czas – przyjdź! Zajęcia odbywają się w każdy wtorek w godz. od 11.00 do 13.00.

SZKOŁA MUZYCZNA W NIEPOŁOMICACH

Ogłasza nabór na rok szkolny
2023/2024

Do klasy: trąbki, fletu, akordeonu, gitary klasycznej,
fortepianu, skrzypiec, saksofonu i wiolonczeli

Przesłuchania kandydatów odbędą się
w poniedziałek – 12 czerwca 2023 r.

od godz. 14.00

w budynku szkoły muzycznej

Niepołomice, ul. Piękna 1

Tel. 12 2811-204

W miesiącach: kwietniu i maju należy pobrać
ankietę (Szkoła, Facebook, strona MiG Niepołomice), wypełnić ją
i złożyć w sekretariacie Szkoły w godzinach urzędowania.

Zapraszamy na odpłatny kurs przygotowawczy.

3 spotkania – 150 zł.

10 i 17.05. w godz. 16:00 – 16:45

13.05. w godz. 10:00 – 10:45

Warunkiem koniecznym odbycia się zajęć grupowych
jest udział minimalnej liczby osób (7).

Zapisy od 13.03 do 28.04 br.

Informacje szczegółowe pod numerem tel. 501 737 472.

Nagrodzeni artyści z Niepołomic

Uczniowie Społecznej Szkoły Podstawowej im. Lady Sue Ryder w Niepołomicach co roku biorą udział w gdowskim Przeglądzie Artystycznym CK-art. Młodzież ma okazję pokazać światu swoją twórczość w wielu dziedzinach. 23 marca odbyła się XIV gala przeglądu CK-art, na której Wójt Gminy Gdów, Zbigniew Wojas oraz dyrektor Centrum Kultury, Wioleta Chmiela, wręczyli nagrody za wyróżnione prace

Jury w tym roku nie miało prostego zadania. Wpłynęły aż 163 prace plastyczne, nadesłane przez 49 młodych autorów. W dziedzinie fotografii dokładnie obejrzano 104 zdjęcia wysłane przez 27 adeptów fotografii. Poziom tegorocznych zgłoszeń był bardzo wysoki, tym bardziej cieszą sukcesy uczniów. Oto laureaci, uczniowie Społecznej Szkoły im. Lady Sue Ryder:

Fotografia

II nagroda: Igor Baryła, Julia Wyszzyńska

III nagroda: Milena Nowak

Wyróżnienia: Mia Firmanty, Wiktoria Kurdziel, Anna Nawrot, Hubert Kowalewski, Wojciech Melnychuk, Klara Szostek, Kamila Nowak

Grafika

I nagroda: Wiktoria Brak

Rysunek

III nagroda: Ada Włodarczak

Wyróżnienia: Nina Pawełczuk, Maja Duras, Milena Nowak, Iza Sochacka, Julia Radzik, Wiktoria Jagusińska

Malarstwo

III nagroda: Magdalena Kachniarz

Wyróżnienia: Hanna Piekarska, Hanna Śliwiak-Kowal, Nikola Wołek, Julia Radzik, Jagoda Hamryszczak

Poezja

I nagroda: Ada Włodarczak

III nagroda: Magdalena Kachniarz, Lena Wąs, Igor Baryła

Wyróżnienie: Milena Nowak, Antoni Sawicki

Proza

I nagroda: Anna Nawrot

II nagroda: Weronika Duraczyńska

III nagroda: Nina Pawełczuk, Hubert Kowalewski.

Uczennica klasy 7a, Ada Włodarczak, która zachwyciła jury autotematyczną „Fraszka o fraszce”, czytała swój utwór podczas gali, zaś Ania Nawrot, także z klasy 7a, otrzymała za swoją *Baśń o problemach* Złotą Statuetkę CK-art 2023!

Jakże cieszy taka liczba nagrodzonych!

Znamy także zwycięzców w kategorii Muzyka.

I nagroda: Julia Wyszzyńska, szlifująca swój talent wokalny w MCDiS w Niepołomicach

II nagroda: Julia Nowak

III nagroda: Hania Piekarska

W kategorii Chóry II nagrodę zdobył Chór Społecznej Szkoły Podstawowej im. Lady Sue Ryder pod batutą Joanny Gutowskiej-Kuźmich.

Młodzieży życzymy dalszych sukcesów i rozwijania skrzydeł, a nauczycielom – opiekunom uczniów – zapału do pracy.

ALICJA WŁODARCZYK

polonistka w SSP Niepołomice-Jazy



Pieśń ujdzie cało

Alicja Radwańska

nauczyciel historii Szkoła Podstawowa w Staniątkach

20 kwietnia w Małopolskim Centrum Dźwięku i Słowa w Niepołomicach odbył się jubileuszowy X Gminny Konkurs Piosenki i Pieśni Patriotycznej *Pieśń ujdzie cało* pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice. Organizatorem konkursu była Szkoła Podstawowa im. Adama Mickiewicza w Staniątkach

W przygotowania do konkursu zaangażowali się i uczniowie i nauczyciele. Organizatorem wydarzenia była Szkoła Podstawowa w Staniątkach, której celem było wsparcie wychowania patriotycznego młodych wykonawców. Występowali soliści, zespoły wokalne i chóry szkolne. Wykonania oceniało niezależne jury, w którym znaleźli się Mirosław Stępień – dyrektor Szkoły Muzycznej I stopnia w Niepołomicach, Szczepan Tesarowicz – nauczyciel Szkoły Muzycznej I stopnia w Niepołomicach oraz Paweł Kumięga – aktor Teatru Ludowego w Krakowie.

Uczniowie rywalizowali w trzech kategoriach wiekowych: klas I-III, klas IV-VI, klas VII-VIII. A jury przyznało następujące wyróżnienia:

Kategoria klasy I-III

Soliści:

I miejsce: Kinga Gródek– Szkoła Pod-

stawowa w Zagórze.

II miejsce: Magdalena Wolska – Szkoła Podstawowa w Suchorabie

III miejsce: Małgorzata Kozak– Szkoła Podstawowa nr 2 w Niepołomicach

Chóry i zespoły:

I miejsce : Zespół wokalny – Szkoła Podstawowa w Zagórze

II miejsce: Chór szkolny – Społeczna Szkoła Podstawowa im. Lady Sue Ryder w Niepołomicach

Kategoria klasy IV-VI

Soliści:

I miejsce: Alicja Przybyszek– Szkoła Podstawowa w Staniątkach

II miejsce: Lena Ogiegło– Szkoła Podstawowa nr 2 w Niepołomicach

III miejsce: Maria Klima – Szkoła Podstawowa w Staniątkach

Chóry i zespoły:

I miejsce: Chór szkolny – Szkoła Podstawowa w Staniątkach

II miejsce: Zespół wokalny – Szkoła Podstawowa w Zagórze

III miejsce: Chór szkolny – Szkoła Podstawowa w Zagórze oraz Zespół szkolny – Szkoła Podstawowa nr 1 w Niepołomicach

Kategoria klasy VII-VIII

Soliści:

I miejsce: Natasza Taborska–Szkoła Podstawowa w Staniątkach

II miejsce: nie przyznano

III miejsce: Wiktoria Sieprawska – Szkoła Podstawowa w Staniątkach

Chóry i zespoły:

II Miejsce: Chór szkolny – Społeczna Szkoła Podstawowa im. Lady Sue Ryder w Niepołomicach oraz Klasa VIII – Szkoła Podstawowa w Suchorabie.

Organizatorzy konkursu składają serdeczne podziękowania wszystkim wykonawcom oraz nauczycielom za wysiłek i zaangażowanie włożone w przygotowanie uczniów do X Gminnego Konkursu Piosenki i Pieśni Patriotycznej pt. *Pieśń ujdzie cało*.

XIII Gminny Konkurs Wiedzy o Papieżu Janie Pawle II

Tomasz Paliński

nauczyciel w ZSiOŚJPiI w Niepołomicach

Z jakiej okazji Karol Wojtyła pierwszy raz odwiedził Uniwersytet Jagielloński? Co studiował? Kto został metropolitą Krakowa po wyborze Karola Wojtyły na papieża?

Na takie pytania odpowiadał uczestnicy finału XIII Konkursu Wiedzy o Papieżu Janie Pawle II, który odbył się 13 kwietnia w budynku Zespołu Szkół im. Ojca Św. Jana Pawła II w Niepołomicach pod patronatem Burmistrza MiG Niepołomice Romana Ptaka oraz ks. dziekana Stanisława Miki.

W finale konkursu wzięło udział 30 osób z 4 szkół podstawowych: SP nr 1 im. Tadeusza Kościuszki z Niepołomic, SP im. św. Jadwigi Królowej Polski w Podłężu, Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Woli Zabierzowskiej, SSP im. Lady Sue Ryder oraz Zespołu Szkół im. Ojca św. Jana Pawła II w Niepołomicach.

W ramach konkursu w kategorii szkół ponadpodstawowych uczestnicy zapoznawali się z homiliami papieża z okazji 40. rocznicy II pielgrzymki Jana Pawła II do Polski. W kategorii szkół podstawowych uczestnicy czytali autobiografię papieża, z której dowiedzieli się jaki wpływ na osobowość, charakter i decyzje życiowe Karola Wojtyły mieli polscy święci XX wieku, a także wyjątkowy klimat jego rodzinnego miasta Wadowic.

Po zmaganiach konkursowych, w budynku MCDiS odbyło się przedstawienie pod tytułem „Spotkanie na Bachledówce” w wykonaniu koła teatralnego pod kierunkiem Lucyny Niedbały-Trojan oraz Piotra Jarmocika wraz z grupą taneczną pod opieką J. Świdnickiej. W imieniu burmistrza

nagrody wręczył wiceburmistrz Michał Hebda.

W kategorii szkoła podstawowa:

I miejsce po raz drugi zdobył Bartłomiej Janusz ze szkoły w Woli Zabierzowskiej,

II miejsce zajęła Anna Nawrot ze szkoły im. Lady Sue Ryder

III miejsce uzyskał Adam Lebiest ze szkoły w Podłężu

W kategorii szkoła ponadgimnazjalna:

I miejsce zajęła Anna Cyga,

II miejsce Kacper Piwosz,

III miejsce Zofia Kryjomka.

Przyznano także 4 wyróżnienia.

W imieniu burmistrza nagrody wręczył wiceburmistrz Michał Hebda, który kiedy był uczniem niepołomiczkiego liceum brał udział w I Gminnym Konkursie Wiedzy o Papieżu Janie Pawle II i zajął wtedy I miejsce.

Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym gratulujemy.

Kolorowo, wiosennie, świątecznie w ZSP w Zakrzowie

Marzec i kwiecień nie zawsze obdarzają nas ciepłą, wiosenną aurą, co potwierdziło się również w tym roku. Nie przeszkodziło to jednak społeczności Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zakrzowie sprawić, że w naszych murach zrobiło się kolorowo, wiosennie, świątecznie...

Kalendarzową wiosnę powitano Konkursem Piosenki Wiosennej pt. *Wiosna, ach to Ty*, w którym wzięły udział dzieci z przedszkola oraz uczniowie ze szkoły podstawowej. Uczestnicy konkursu zaprezentowali swoje talenty z wykorzystaniem wiosennych melodii. Choreografia, stroje oraz ruch sceniczny – odzwierciedliła budzącą się do życia przyrodę. Podczas wspólnego spotkania społeczności Zespołu rozstrzygnięto wcześniej ogłoszone konkursy: plastyczno-techniczny na najpiękniejszy *Kapelusze Pani Wiosny* oraz fotograficzny *Wiosna w aparacie*. Tego dnia każda klasa i grupa przedszkolna zaangażowała się w pełni, aby pożegnać zimę i przywitać wiosnę. Nie zabrakło tradycyjnego topienia Marzanny i prac plastycznych zwiastujących oznaki wiosny.

Czas wiosenny ściśle połączony jest ze Świętami Wielkanocnymi, których ważność została w naszej szkole i przedszkolu mocno podkreślona. W Zespole podjęto kilka aktywności, które przygotowały społeczność szkolną i lokalną do spokojnego przeżywania Wielkanocy.

Wychowawczynie grup przedszkolnych zorganizowały zajęcia otwarte, podczas których zaproszeni rodzice wspólnie z dziećmi przygotowywali przepiękne palmy. Zajęcia prowadzone w swobodnej atmosferze, pozwoliły na zwiększenie integracji. Uczniowie szkoły podstawowej, nauczyciele oraz rodzice mocno zaangażowali się w organizację konkursu międzyklasowego pt. *Pielęgnujemy polskie tradycje*. Głównym celem konkursu było przygotowanie najpiękniejszych i najbardziej oryginalnych palm wielkanocnych, w czterosobowych zespołach uczniowskich, w trakcie dwóch godzin zegarowych. Nagrodą główną był słodki mazurek, który uczniowie zjedli ze smakiem, podczas świątecznego śniadania klasowego,



które odbyło się ostatniego dnia przed wiosenną przerwą świąteczną.

Palmy wykonane zarówno przez szkołę, jak i przedszkole sprzedawane były w Niedzielę Palmową, przy Kościele Parafialnym w Bodzanowie. Tradycyjnie, dochód ze sprzedaży palm przeznaczony został na cel charytatywny.

We współpracy z Radą Rodziców Zespołu – uczniowie, przedszkolaki, nauczyciele zorganizowali całotygodniowy Kiermasz Wielkanocny. Dekoracje i ozdoby świąteczne, słodkie babeczki i ciasteczka, kwiaty, wianki oraz inne elementy, którymi można ozdobić świąteczny stół lub które można umieścić w koszyczku wielkanocnym – rozchodziły się, jak świeże bułeczki.

W Wielkim Tygodniu uczniowie z grupy teatralnej naszego zespołu, pod kierownictwem księdza Krzysztofa Mirka oraz Ewy Wiek – opiekuna samorządu uczniowskiego, wystawili dla całej społeczności spektakl wielkanocny pt. *Dobry Lotr*.

Czujemy, jako społeczność, że przygotowując się do powitania wiosny, jak również do świąt wielkanocnych wykonaliśmy dobrą pracę, dzięki której mamy nadzieję stawać się lepszymi ludźmi.

NATALIA DZIKI, MALWINA HAMERLIŃSKA, KATARZYNA KUCEMBA-HADZIK, MARZENA MIGDAŁ, SARA SIUDA

Zespół Szkolno-Przedszkolny w Zakrzowie

Otwarte Niepołomice

Zuzanna Polańska

dyrektor Zespołu Szkół im. Ojca św. Jana Pawła II

Młodzież Zespołu Szkół im. Ojca św. Jana Pawła II wzięła udział w projekcie, który miał na celu zintegrować uczniów z Polski i z Ukrainy uczących się w Niepołomickich szkołach podstawowych oraz przybliżyć kulturę obydwóch krajów.

Zadaniem uczniów zespołu szkół było przygotowanie na warsztatach, prowadzonych przez Łukasza Wronę oraz Urszulę Wronę ze stowarzyszenia Pospolite ruszenie, gry miejskiej. Przewodnym tematem gry był ślub polsko-ukraiński oraz poszukiwanie zaginionych obrączek i wskazanie, kto je zabrał. W warsztatach wzięli udział uczniowie z Ukrainy, którzy uczą się w naszej szkole oraz uczniowie z Polski, dzięki wspólnej pracy powstały bardzo pomysłowe zadania, z którymi 16 marca mierzyli się uczniowie szkół podstawowych. Rywalizowali oni w grupach mieszanych polsko – ukraińskich, rozwiązując wspólnie zadania polegające na poznaniu kultury, zwyczajów, symboli Polski i Ukrainy. Uczniowie przemierzali się w różne punkty miasta: tańczyli poloneza w MCDiS, poszukiwali książek w bibliotece miejskiej, musieli udać się do ratusza, gdzie w gabinecie bur-

mistrza mieli do wykonania jedno z zadań, w izbie regionalnej układali jadłospis zarówno po polsku, jak i po ukraińsku. Lepili ukraińskie pierogi, i bułeczki, wykonywali dekoracje z kwiatów, które były symbolem obydwóch krajów, rozwiązywali zagadki. Na poszczególnych stacjach młodzież zespołu szkół opowiadała o ciekawostkach i historii Polski i Ukrainy. Finał gry odbył się na Zamku Królewskim w Niepołomicach, gdzie grupy odgadły, kto ukradł obrączki i gdzie się one znajdują, dzięki czemu ślub doszedł do skutku. Wszyscy udali się do izby, gdzie biesiadowali, jedząc przygotowane wcześniej pierogi i bułeczki, ciesząc się ze zwycięstwa.

I miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 1 im. Tadeusza Kościuszki, II miejsce Szkoła Podstawowa nr 3, III miejsce Szkoła Podstawowa nr 2 im. Króla Kazimierza Wielkiego. Wyróżnienie otrzymało Cen-

trum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Niepołomicach. Gra miejska nie była jedynym dniem rywalizacji, na długi dzień odbył się indywidualny turniej gier planszowych, wszyscy uczestnicy gry miejskiej wzięli w niej udział, poznając zasady gier historycznych. W trakcie podsumowania uczniowie wysłuchali i oglądali prezentację przygotowaną przez Łukasza Wronę na temat ciekawostek oraz historii pochodzących obydwóch krajów. Były to dwa dni rywalizacji, zabawy, ale również integracji, poznania siebie wzajemnie. Wszyscy uczestnicy otrzymali drobne prezenty, a zwycięzcy otrzymali dyplomy oraz gry planszowe i karciane wręczone przez wiceburmistrza Michała Hebdę reprezentującego Burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice, który był fundatorem nagród oraz dyrektora ZSiOŚ w Niepołomicach Zuzannę Polańską, która koordynowała projekt. Podkreślono dobrą zabawę i podziękowano za wkład pracy na rzecz projektu Pawłowi Pawłowskiemu, który przyczynił się do pozyskania środków finansowych.

Wszystkie działania odbywały się w ramach projektu IOM finansowanego przez Ministerstwo Europy i Spraw Zagranicznych Francji.

Wiosenny Konkurs Talentów

Klaudia Gajos

Wiosna to czas radości i ożywienia, dlatego samorząd uczniowski w Szkole Podstawowej w Suchorabie postanowił uczcić jej pierwszy dzień organizując Wiosenny Konkurs Talentów. Przedstawiciele wszystkich klas mieli okazję zaprezentować swoje umiejętności i talenty w różnych kategoriach, co dostarczyło publiczności mnóstwo wrażeń.

W konkursie brali udział zarówno najmłodszy uczniowie z przedszkola, jak i uczniowie z klas starszych. Można było posłuchać recytacji pięknych wierszy oraz podziwiać zdolności uczniów w rysowaniu i malowaniu, a nawet pieczeniu. Jednakże to występy wokalne i taneczne wzbudziły najwięcej emocji wśród publiczności. Uczniowie zaprezentowali bardzo wysoki poziom pokazów muzyczno-tanecznych. Widownia była zachwycona, a występujący otrzymywali gorące brawa. Wśród uczestników konkursu znalazła się uczennica przedszkola, Michalinka Kubać, która zajęła III miejsce, prezentując plastyczne wykonanie Pani Wiosny. Wysitek, jaki dziewczynka włożyła w wykonanie pracy, zrobił na publiczności ogromne wrażenie i przyczynił się do jej sukcesu.

Na drugim miejscu uplasował się Filip Mirochna z klasy 8, który zaśpiewał piosenkę *Pakistrńskie disco*. Jego wokalne umiejętności i niebanalny wybór utworu zachwyciły wszystkich zebranych. Ostatecznie jednak to tancerze z klasy 8 zdobyli pierwsze miejsce. Młodzi ludzie porwali do zabawy całą szkołę.

Wiosenny Konkurs Talentów był okazją do zaprezentowania umiejętności artystycznych oraz do zacieśnienia więzi między uczniami, a także pokazania, że talent i pasja nie mają granic wiekowych. Gratulujemy wszystkim uczestnikom i życzymy dalszych sukcesów w rozwijaniu swoich talentów!

Sukces recytatorski

Urszula Michalska

Ogólnopolski Konkurs Recytatorski od lat cieszy się niemalejącym zainteresowaniem wśród dzieci i dorosłych.

Jest to jeden z najstarszych konkursów w Polsce. W tym roku zorganizowano jego 68. edycję.

W konkursie biorą udział uczniowie szkół podstawowych, ponadpodstawowych i dorośli uczestnicy. Rywalizacja ma służyć pielęgnowaniu kultury języka ojczystego i uwarżliwieniu na jego piękno.

20 marca odbył się etap powiatowy OKR.

Uczennica kl. II Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zakrzowie – Anna Musiał zdobyła I miejsce wśród uczniów klas młodszych. Dziewczynka włożyła wiele trudu i serca w przygotowanie pięknej recytacji i zaprezentowała się wspaniale!

Gratulujemy Ani! Jesteśmy dumni, że z sukcesem reprezentowała naszą placówkę.



Minecraft – zbudujmy razem zieloną Metropolię Krakowską

Metropolia Krakowska

„Minecraft – zbudujmy razem zieloną Metropolię Krakowską” to zadanie realizowane przez Stowarzyszenie Metropolia Krakowska i Fundację Sendzimira. Uczniowie biorący udział w projekcie będą odkrywać, poznawać, planować i projektować przyrodę w miastach wykorzystując grę komputerową Minecraft.

Naszą gminę reprezentować będą uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Zabierzowie Bocheńskim. Zaproponowana przez nich lokalizacja zostanie zdigitalizowana i odtworzona w grze, a następnie wykorzystana jako podstawa do przeprowadzenia warsztatów dla grupy młodzieży w wieku powyżej 11 lat.

Warsztaty mają poszerzyć świadomość ekologiczną uczniów oraz wiedzę na temat rozwiązań opartych na naturze. Organizatorzy chcą poznać pomysły młodych ludzi na zazielenienie zurbanizowanej przestrzeni, poprawę jej jakości oraz dostosowanie do aktualnych wyzwań i swoich potrzeb. Wszystkie szczegóły znajdują się w regulaminie dostępnym na www.niepolomice.eu

Wkręcanie na zbieranie... zakrętek

Paulina Pacek, Danuta Burza

Metalowe serca na nakrętki bez wątpienia podbiły miasta i wieś naszego kraju. W pomaganiu i recyklingu wkręca się coraz więcej ludzi. Również w Przedszkolu Samorządowym z Oddziałami Integracyjnymi w Zabierzowie Bocheńskim od stycznia 2023 roku stanął duży, piękny czerwony metalowy kosz w kształcie serca przeznaczony na plastikowe nakrętki, do którego może wrzucać każdy, choć najbardziej liczymy na naszych przedszkolaków. Pojemnik ufundowała firma P.P.H.U. TOKFREZ z Targowiska, której właścicielem jest Dariusz Zdulecny.

Pojemniki na nakrętki to doskonały pomysł na zbieranie surowców wtórnych, a przede wszystkim sposób na charytatywną pomoc. Zbierane w pojemnikach plastikowe nakrętki będą oddawane do skupu, na recykling. W ten sposób Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym oraz Dzieciom i Młodzieży Auxilium będzie mogła wspierać swoich podopiecznych.

Zbierając nakrętki pomagamy środowisku naturalnemu i osobom potrzebującym pomocy. Cały dochód ze zbierania nakrętek przeznaczony jest bowiem na cele charytatywne. Dzięki pieniądзом z ich sprzedaży będziemy pomagać ciężko chorym, niepełnosprawnym dzieciom i młodzieży. By osiągnąć zamierzony efekt, potrzeba tysięcy kilogramów. Zachęcamy lokalną społeczność do współpracy i zbierania plastikowych nakrętek. Pamiętajmy, że serce jest symbolem miłości, dobroci i hojności. Każda plastikowa nakrętka wrzucona do serca, to kropla, która zapewni bezpłatną rehabilitację oraz zakup sprzętu dla osób niepełnosprawnych. Kiedy pomagamy innym, pomagamy sobie, ponieważ całe dobro, które dajemy, zatacza koło i wraca do nas.

Kosz przeznaczony jest na wszelkie plastikowe nakrętki, bez względu na kształt czy kolor. Mogą to więc być nakrętki po napojach, kawie, mleku czy jogurtach. W koszu w kształcie serca możemy również zostawić pokrywki po chemii gospodarczej, płynach do zmywania, płukania i szamponach. Ważne, by nie dorzucać do nakrętek innych przedmiotów, a jeśli są wewnątrz tekturowe uszczelki – trzeba je usunąć przed wrzuceniem. Nakrętki nie mogą mieć też etykiet.

Zachęcamy do udziału w naszej akcji, aby jak najszybciej zapełnić serce nakrętkami, czyniąc tym wiele dobra.

Wiosna oczami przedszkolaków

E. Czarnecka-Guzowska

Zwykło się mówić, że zima lubi dzieci najbardziej na świecie – nic bardziej mylnego. Może i zima lubi dzieci, ale dzieci, szczególnie te najmłodsze, niekoniecznie odwzajemniają to uczucie. Trzeba przecież założyć kozaki – a trudno w nich chodzić, jak jest się na początku nauki chodzenia... I ten kombinezon – zgroza. Najcudowniej jest przymierzać świat bosymi stopami, potapiać się w błocie, pozierać szyszki i kamyki. Dlatego tak miło było nam pożegnać Panią Zimę i odprowadzić ją do lasu. Pamiętacie ze swojego dzieciństwa zabawy, kiedy mogliście porzucać się sianem? Dzisiejsze maluchy też to kochają, chociaż mają coraz mniej możliwości... Wspólnie z najmłodszymi w żłobku Dobry Początek stworzyliśmy palmę z gałązek wierzby i kwiatów z bibuły. Dodaliśmy gałązki bukszpanu i trochę wełny. Wyszła przepiękna! A ta gama doznań sensorycznych była nie do opisania. Zabawa najlepsza na świecie.

Nic nie zastąpi naszego wspólnego czasu, a przepisem na jego spędzenie jest wspólne tworzenie.



Do Pacanowa i Zalipia

Klaudia Gajos

4 kwietnia uczniowie klas 1-3 Szkoły Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi im. Stefana Żeromskiego w Zabierzowie Bocheńskim udali się na wycieczkę do Pacanowa i Zalipia. Celem naszej podróży było zwiedzenie Europejskiego Centrum Bajek im. Koziołka Matołka – wystawy „Bajkowy świat”, która utrzymana jest w charakterze interaktywnej zabawy oraz udziału w wielkanocnych warsztatach plastycznych w Domu Malarek w Zaliptu.

Odwiedzając ECB znaleźliśmy się w wymarzonej bajce, pełnej kolorów i niespodzianek. Podróż ta była cudowną przygodą, w której pośrednikiem między światem bajek, a rzeczywistością byli zaczarowani przewodnicy. Ekspozycje zostały przygotowane tak, aby pobudzić wyobraźnię dziecięcą i zaangażować młodego człowieka do aktywnego zdobywania wiedzy z zakresu bajek, baśni i legend.

Następnie udaliśmy się do Zalipia, gdzie mogliśmy oglądać niepowtarzalnie pomalowane chaty. Wielkanocne warsztaty plastyczne organizowane przez Dom Malarek, odbyły się pod okiem specjalistów, którzy dokładnie instruowali małych artystów jak wykonywać zalipiańskie wzory. Każdy uczeń ozdabiał za pomocą pędzelka wielkanocną pisanek, drewniane jajo oraz własnoręcznie przygotowywał wielkanocny stroik. Prace były niepowtarzalne. Po zakończonych warsztatach uczniowie mogli zabrać swoje dzieła.

W drodze powrotnej mieliśmy okazję odwiedzić kościół w Zaliptu. Naszym oczom ukazała się kaplica pod wezwaniem św. Błażeja. Ma ona charakter zalipiańskiej twórczości, są tam różnorodne kompozycje motywów kwiatowych wykonane przez zespół malarek.

II Międzynarodowy Konkurs Tradycyjnego Powożenia

CIAT Niepołomice
26 - 28 maja 2023



Organizatorzy

Małopolskie Centrum
Dźwięku i Słowa

Sponsorzy

Współorganizatorzy



Hodowca i Jeździec



Wygrana na stulecie!

Piłkarze Puszczy Niepołomice pokonali 2-1 Wisłę Kraków w #Meczu Stulecia. 8 kwietnia to data, która przechodzi do historii niepołomickiego pierwszoligowca

Emocje od pierwszej do ostatniej minuty. Specjalne koszulki, pełny stadion, fantastyczny doping i wygrana – świadkami tego wszystkiego byliśmy w przedświąteczną sobotę, kiedy to do Niepołomic przyjechała ekipa Białej Gwiazdy.

Zainteresowanie tym meczem było ogromne. Mogący pomieścić 2 tysiące osób niepołomicki stadion pękał w szwach i zapewne, gdyby dostępnych miejsc byłoby drugie tyle, to i tak chętnych do obejrzenia na żywo tego meczu byłoby jeszcze więcej. Warto zaznaczyć, że w pierwszej minucie sprzedaży internetowej zalogowało się ponad 3,5 tysiąca kibiców. Co oznacza, że gdyby każdy chciał kupić jedną wejściówkę, to co druga osoba i tak nie miałaby możliwości sfinalizowania zakupu.

Piłkarzy na mecz wyprowadzili zawodnicy Akademii Puszczy Niepołomice oraz przedstawiciele klubów partnerskich współpracujących z akademią. Zawodnicy Żubrów wyszli w specjalnych retro koszulkach. Pamiątkowe trykoty można nadal kupić, warto jednak pospieszyć się z zakupem, bowiem koszulek jest tylko sto i kiedy wszystkie zostaną wyprzedane, nie będzie już możliwości zamówienia.

Wisła przyjechała do Niepołomic, mając na koncie kapitalną serię 7 kolejnych zwycięstw z rzędu i była faworytem meczu. W spotkanie lepiej weszli gospodarze, którzy już w początkowych minutach – za sprawą Rafała Boguskiego – mieli doskonałą okazję do wyjścia na prowadzenie. Niesieni żywiołowym dopingiem zawodnicy Żubrów dopięli swego w 24 minucie meczu. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego najwyżej w polu karnym wyskoczył Michał Koj, który strzałem głową pokonał Biegańskiego.

Bramka dodała zespołowi Żubrów skrzydeł. Gra się wyrównała, a piłkarze z Niepołomic doskonale radzili sobie z zawodnikami Wisły. Kiedy wydawało się, że na pierwszą połowę zawodnicy Puszczy będą schodzić przy prowadzeniu 1-0, Tomasz Wojcinowicz został trafiony w głowę w polu karnym rywala, a arbiter po analizie VAR podyktował



rzut karny dla Żubrów. Pewnie na bramkę zamienił go Rok Kidrić.

W przerwie wśród kibiców dało się usłyszeć, że dla końcowego sukcesu w tym meczu kluczowy będzie pierwszy kwadrans po zmianie stron. I właśnie w tym newralgicznym momencie Wisła, za sprawą Moltenisa, strzeliła bramkę kontaktową. Mecz nabrał rumieńców, piłkarze z Krakowa starali się za wszelką cenę doprowadzić do wyrównania, co pozwalało Żubrom na wyprowadzanie śmiertcionośnych kontr. Dwie z nich powinien wykorzystać Hubert Tomalski, ale dwukrotnie przestrzelił.

Ostatnie minuty rywalizacji zdawały się ciągnąć w nieskończoność, ale w końcu arbiter zagwizdał po raz ostatni i w meczu

będącym punktem kulminacyjnym obchodów stulecia Puszczy Niepołomice można było unieść ręce w geście triumfu. Puszcza wygrała i wróciła do rywalizacji o awans do najwyższej klasy rozgrywkowej.

Sezon stulecia trwa w najlepsze i niezależnie od rezultatu będzie to najlepszy sportowo wynik w złotej historii klubu z Niepołomic. Tym bardziej warto w ostatnich tygodniach rywalizacji odwiedzić Stadion Miejski i wspierać Żubry na finiszu sezonu.

Partnerem meczu stulecia było Miasto i Gmina Niepołomice.

MAREK BARTOSZEK

Prezes Niepołomicki Sport Sp. z o.o.
fot. Overlia Studio

Karatecy z Niepołomic najlepszy

Joanna Musiał

AKT Niepołomice-Kraków

Karatecy Akademii Karate Tradycyjnego Niepołomice-Kraków wywalczyli podczas Mistrzostw Polski w Wieliczce aż 98 medali (34 złote, 35 srebrnych i 29 brązowych). Nasz klub zwyciężył też w klasyfikacji generalnej zawodów

Organizatorem wydarzenia była Polska Unia Karate Tradycyjnego, Akademia Karate Tradycyjnego Niepołomice-Kraków, Fundacja Promocji i Rozwoju Sportu PROLAND oraz Fundacja Ruchu i Promocji Zdrowia wraz z Przedszkolem Sportowo-Tanecznym Tygrysek – fundatorami czeków dla zwycięzców.

W Mistrzostwach Polski we wszystkich kategoriach wystartowało 722 zawodników z 35 klubów w Polsce. Najliczniejszą reprezentację stanowili karatecy z naszego klubu. Zmagania odbyły się w 8 kategoriach wiekowych. W sumie przeprowadzono 105 konkurencji.

Zawody trwały 3 dni. Pierwszego dnia rywalizowali seniorzy i młodzieżowcy, drugiego juniorzy młodszy, juniorzy oraz dzieci z grupy A i B (9, 8, 7 lat i młodsi), z kolei niedziela należała do dzieci z grupy C i D – zawodników w wieku 10-13 lat.

Walki były zacięte, a pojedynki często niezwykle wyrównane. Nietrwale było sędziom wyłonić najlepszych. Bardzo liczne grupy (po 30-40 zawodników) i dobry poziom techniczny startujących, nie ułatwiały zadania. Najliczniejszą grupę zgromadziła konkurencja kata juniorów młodszych – wystartowało tu aż 46 zawodników. Wśród junierek młodszych do kata zgłosiło się 45 zawodniczek.

Podczas sobotnich rozgrywek odbyło się oficjalne otwarcie Mistrzostw Polski. W czasie uroczystości odbyła się prezentacja klubów, koncert muzyki japońskiej, pokazy naszych karatek z Domu Środowiskowego w Gruszkach oraz finały najstarszych kategorii wiekowych.

Po zakończonych finałach i dekoracjach przyszedł czas na Sayonara party, ciepły posiłek dla zgromadzonych i koncert zespołu Latające Talerze.

W klasyfikacji generalnej klubów zwyciężyła Akademia Karate Tradycyjnego Kraków-Niepołomice. Na drugim miejscu uplasowała się Akademia Sportu Chikara. Trzecią pozycję zajął Klub Karate Tradycyjnego Płock, a tuż za nim – z różnicą jednego punktu – Klub Karate Tradycyjnego Chidori.

System PUKT pozwolił na sprawne i profesjonalne przeprowadzenie Mistrzostw Polski. Na stronie live.pukt.pl można było cały czas śledzić aktualny harmonogram i wyniki konkurencji. Przez 3 dni zawodów uczestnicy i rodzice skorzystali z tej opcji ponad 9 000 razy.

W 3-dniowej imprezie wzięło udział w sumie ponad 1000 uczestników (722 zawodników, 80 coachów, 35 sędziów, 40 osób z obsługi technicznej oraz setki rodziców i opiekunów).

Dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy byli z nami i współtworzyli to wydarzenie! W organizację było zaangażowanych wiele osób, nie tylko firmy zajmujące się obsługą techniczną, medyczną czy cateringową, ale przede wszystkim rzesza wolontariuszy – karateków i sympatyków Akademii Karate Tradycyjnego Niepołomice-Kraków, bez których pomocy tej imprezy nie udałooby się przeprowadzić. Jesteście wielcy! Dziękujemy!



MTS Ikar podsumowuje sezon 2022/2023

Iwona Janas
MTS IKAR

Nadszedł czas na podsumowanie koszykarskiego sezonu drużyny MTS IKAR Niepołomice. Mamy za sobą turniej finałowy Mistrzostw Polski najlepszych zespołów 2 Ligi Kobiet. Ostatecznie zajmujemy IV miejsce

Udział w turnieju jest największym sukcesem od wielu lat istnienia niepołomiczkiego klubu. Zmierzyliśmy się z trzema najlepszymi zespołami w Polsce i rozegraliśmy bardzo wyrównane pojedynki, o czym świadczą wyniki spotkań. Niestety to tylko sport i jedynie kilka punktów mogło zmienić bieg wydarzeń, a co za tym idzie dziś cieszylibyśmy się z awansu do 1 Ligi Kobiet. Niemniej jednak to wydarzenie pozwoliło nam zmierzyć swoje siły w najbardziej profesjonalnym wydaniu koszykarskiego basketu i dokonać wartościowych analiz. Ta refleksja zrodziła nowe cele i chęć do dalszej pracy.

Pogląd na sytuację dał nam również ostatni mecz z drużyną SMS PZKosz Łomianki. Dobra gra i dynamiczne akcje pozwoliły nam na dosyć długie punktowe prowadzenie w grze, jednak na ostatniej prostej rywalki skutecznie doprowadziły do dogrywki. Rozważne decyzje i szeroka ławka rezerwowych ułatwiły przeciwnikom wyjście na prowadzenie w doliczonym czasie gry.

W naszym zespole doskonale spisala się Alicja Matczyńska, zdobywając rekordową liczbę punktów – 28, na drugim miejscu z 14 punktami była nasza rozgrywająca Zofia Dąbrowska, która zagrała ze skróconym stawem skokowym. Z kolei

najlepiej asystująca Beata Ossysek zdobyła 10 punktów, Iwona Janas – 9, Aleksandra Kosińska – 5, Patrycja Łukasik – 4, Karolina Fremel – 2. Zagrały również: Justyna Wachowiak, Agnieszka Krzyżak oraz Justyna Tomczyk.

Po dwóch turniejach na szczeblu centralnym Alicja Matczyńska w 6 meczach zajmuje pierwsze miejsce w indywidualnych statystykach zawodniczek, mając na koncie 123 punkty (śr. 20,50). Na trzecim miejscu jest Iwona Janas 84 (śr. 14,00) a na siódmym – Beata Ossysek 67 (śr. 11,17), pierwsza najlepiej zbierająca zawodniczka w statystykach.

Ponadto organizatorzy wybrali najlepszą piątkę turnieju finałowego. Wśród nich znalazła się Iwona Janas, kapitan naszego zespołu.

Na szczególne podziękowania zasługują Miasto i Gmina Niepołomice, Powiat Wielicki, a także firma MG Shohlari, dzięki którym mogliśmy się znaleźć w tym wyjątkowym miejscu.



 **Proactive**
NASTAWIENIE JEST WSZYSTKIM

21 MAJA 2023, PUSZCZA NIEPOŁOMICKA

X Półmaraton Leśna Dziesiątka Gravel w Puszczy

ZAPISY:



WWW.PROACTIVESPORT.PL

SPOJRZENIE W NIEBO 2023

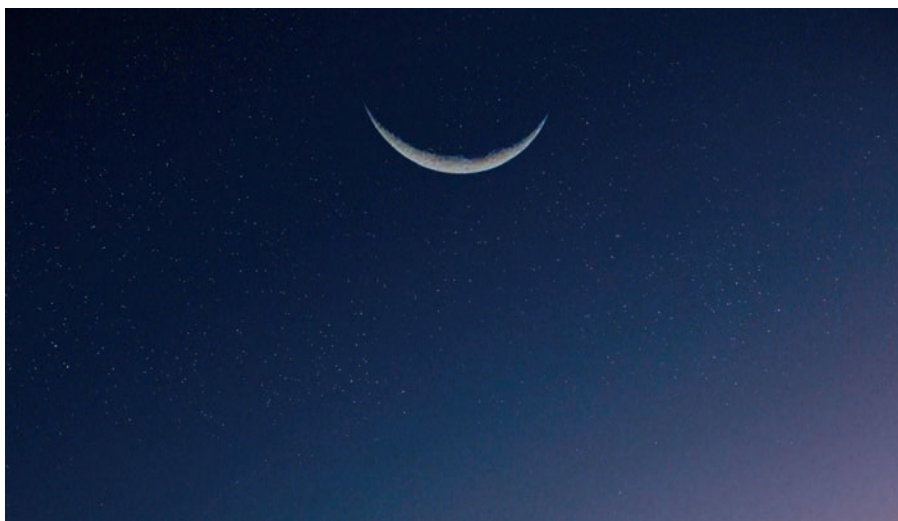
Maj

Gdy kukułka zakuka na suchy las, będzie dla ludzi ciężki czas – przysłowie to daje nam, mimo wszystko, pewne nadzieje na ciepłą słoneczną pogodę, której jesteśmy spragnieni, szczególnie po tej przeciągającej się zimie. Życzymy sobie wzajemnie, a nie tylko zapalonym obserwatorom, dużo bezchmurnego nieba, które przy coraz to krótszych nocach – szykuje nam przeróżne ciekawe niespodzianki

Słońce, aktualnie o zwiększonej aktywności magnetycznej, przejdzie 21 maja ze znaku Byka w znak Bliźniąt. Nadal mozolnie wznosi się po Ekliptyce, coraz to wyżej ponad Równik Niebieski – ale już wolniej niż w kwietniu – tak, że w ciągu tego miesiąca w Małopolsce przybędzie dnia o 81 minut. 1 maja, Słońce będzie „pracowało” przez 14 godzin i 42 minuty – wszędzie w Krakowie o 5.16, a zajdzie o 19.58. Natomiast ostatniego maja dzień w Małopolsce będzie trwał aż 16 godz. i 3 minuty, a będzie jeszcze krótszy od najdłuższego dnia w roku, tylko o 20 minut. Po kapryśnym i śnieżnym początku tegorocznej wiosny, ciekawe jaką pogodę w drugiej dekadzie maja zaszerwują nam przysłowiowi „zimni ogrodnicy” (Pankracy, Serwacy i Bonifacy), nie wspominając o zimnej Zofii? Obyśmy już nie doświadczyli porannych przymrozków.

Obserwacje Słońca w minionych miesiącach, wskazują na jego zwiększoną aktywność magnetyczną, związaną z jego szybkim dążeniem do maksimum w 25. cyklu aktywności. Tak też będzie w maju. Duża jego aktywność, manifestować się będzie – szczególnie w drugiej połowie maja – znaczną liczbą plam, rozbłysków i wyrzutów plazmy z jego powierzchni w przestrzeni międzyplanetarnej, które to obłoki plazmy, zwane wiatrem słonecznym, omiatają skutecznie Międzynarodową Stację Kosmiczną. W tej sytuacji, obserwatorom naziemnym, pozostaje tylko cierpliwie czekać na efekty jego aktywności magnetycznej, które skutkować będą m. in. częstszym i bogatszym pojawianiem się zórz polarnych na Ziemi oraz licznych anomalii pogodowych.

Jeśli zaś chodzi o naturalnego towarzysza Ziemi i jego przyćmiewanie słabszych gwiazd na niebie, to w trzecim tygodniu miesiąca będziemy mieli dobre, choć krótkie noce obserwacyjne, bowiem kolejność faz Księżyca w maju jest nastę-



pująca: pełnia 5 V o godz. 19.34, ostatnia kwadra 12 V o godz. 16.28, nów 19 V o godz. 17.53 i pierwsza kwadra 27 V o godz. 17.22. Księżyc będzie najbliżej Ziemi (w perygeum) 11 V o godz. 7.00, a najdalej od nas (w apogeum) znajdzie się 26 V o godz. 4.00.

Jeśli chodzi o planety, to Merkurego możemy dostrzec nisko na porannym niebie, w drugiej i trzeciej dekadzie maja. Pod koniec miesiąca będzie on poprzedzał wschód Słońca, o dobre trzy kwadransy, a najlepsze warunki do jego obserwacji będą 29. V Błyszcząca Wenus, widoczna będzie na wieczornym niebie, przez ponad dwie godziny po zachodzie Słońca. Natomiast czerwonego Marsa obserwujemy w gwiazdozbiornie Bliźniąt przez ponad trzy godziny po zachodzie Słońca, jeśli tylko zorze wieczorne nam na to pozwolą.

Pozostałe jasne planety gazowe, możemy obserwować tylko nad ranem, co może sprzyjać będzie o świcie wędkarzom. Jowisz bowiem oddala się od Słońca, ale dopiero końcem maja wschodzi ponad godzinę wcześniej od naszej gwiazdy, zaś Saturn praktycznie króluje na niebie majowym w całej drugiej po-

łowie nocy. Obserwatorom życzymy, nie tylko o poranku, pogodnego nieba.

W pierwszej dekadzie maja promieniają jasne i szybkie meteory z roju Akwarydów. Meteory te to pozostałość warkocza komety Halleya. Radiant meteorów leży na równiku niebieskim, na granicy gwiazdozbiorów Wodnika, Ryb i Pegaza. Maksimum jego aktywności przypada na 5/6 maja, a w ich obserwacjach po północy będzie nam przeszkadzał Księżyc w pełni.

Ze zjawisk, które szczególnie polecałbym do obserwacji, oprócz wymienionych powyżej, to majowe wschody i zachody Słońca, które możemy podziwiać w czasie zalecanych spacerów, umiulanych wiosennym śpiewem ptaków. Nie zapominajmy ani przez chwilę, podczas tych przechadzek po Ziemi – zerkając w górę – o toczącej się okrutnej wojnie na Ukrainie i nie zawsze bezchmurnym niebie, bowiem przypomnę tu Państwu staropolskie przysłowie: *Deszcz podczas Zielonych Świątek (28 V), niedobry czyni początek.*

DR ADAM MICHAŁEC

Młodzieżowe Obserwatorium Astronomiczne

O dziadach i dybukach

14 kwietnia Biblioteka Publiczna w Niepołomicach miała przyjemność gościć Jarosława Kurskiego. W Zamku Królewskim w Niepołomicach opowiadał on o swojej książce pt. *Dziady i dybuki. Opowieść dygresyjna*

Jarosław Kurski jest dziennikarzem, publicystą oraz pierwszym zastępcą redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”. Związany z niezależnym ruchem harcerskim. W latach 80. był instruktorem w Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Ciekawostką jest, że pierwsze kroki w harcerstwie stawiał jako zuch, w drużynie zuchowej prowadzonej przez Jolantę Konty (Kwaśniewska). Ukończył studia prawnicze na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W czasach PRL działał w opozycji demokratycznej. Należał do Ruchu Młodej Polski. Publikował teksty w czasopiśmie drugiego obiegu, m.in. w „Biuletynie Informacyjnym Solidarności”. Od 1988 był korespondentem hiszpańskiej agencji prasowej EFE, był też związany z czasopiśmie społeczno-politycznym wydawanym przez Tymczasowy Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” – „Tygodnikiem Gdańskim”.

Od października 1989 r. do lipca 1990 r. zajmował stanowisko rzecznika prasowego Lecha Wałęsy.

W 1992 r. dołączył do zespołu redakcyjnego „Gazety Wyborczej”. W styczniu 2007 r. objął stanowisko zastępcy redaktora naczelnego.

W latach 1994–1997 w programie 1 TVP prowadził „Rozmowy Jedynki” – wywiady z bohaterami bieżących wydarzeń historycznych, a w latach 2006–2007 poranne edycje w radiu Tok FM.

W 2013 r. otrzymał Krzyż Kawalerski francuskiego Orderu Legii Honorowej, a w 2014 został odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest autorem kilku publikacji książkowych, m.in. biografii Jana Nowaka-Jeziorańskiego pt. *Jan Nowak-Jeziorański. Kurier Wolności* oraz opublikowanej w 1991 r. dotyczącej Lecha Wałęsy pt. *Wódz*. Jest również autorem esejów o Raymondzie Aronie pt. *Pokój z widokiem na historię*.

Spotkanie prowadził Wojciech Wróblewski – socjolog, dyplomata, od 1972 instruktor harcerski. Pełnił różne funk-



cje w krakowskich strukturach Związku Harcerstwa Polskiego, był również członkiem Rady Naczelnej ZHP. Założyciel i wieloletni komendant (1976–1986) Szczepu Puszcza im. Kazimierza Wielkiego w Niepołomicach. Członek Kręgów Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM), będących harcerską opozycją w ramach ZHP. Był współzałożycielem i przewodniczącym Komitetu Obywatelskiego w Niepołomicach, a w latach 1990–1994 pełnił funkcję przewodniczącego Rady Miejskiej w Niepołomicach w pierwszej kadencji odrodzonego samorządu. Po zmianie ustroju był doradcą i rzecznikiem prasowym ministra spraw wewnętrznych (1990–1992), następnie zaś radcą ambasady RP w Wilnie oraz organizatorem i (od 1996) pierwszym dyrektorem Instytutu Polskiego w Wilnie. W latach 1997–1998 zajmował stanowisko doradcy komendanta głównego Policji, a od 1998 do 2001 roku był doradcą ministra spraw wewnętrznych i administracji.

W latach 2005–2009 doradca ds. strategii w Polskim Koncernie Naftowym Orlen. Od roku 2009 w Grupie PZU. Przewodniczący Rady Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie. Członek Rady Muzeum Łazienki Królewskie.

Tematem rozmowy była książka Jarosława Kurskiego. Co skłoniło go do jej napisania? Jakie emocje towarzyszyły autorowi w trakcie docierania do materiałów, a także, a może przede wszystkim w trakcie przelewania historii rodzinnej na karty książki?

Tytuł *Dziady i dybuki* nie jest przypadkowy. Wskazuje na przenikanie się kultur: polskiej i żydowskiej, w rodzinnym tygłku na przestrzeni lat. Tak więc są i rodzinne dramaty i wielka, zawikłana historia, która te dramaty jeszcze pogłębia. Jest to opowieść o rodzinie Kurskich, o tym jak zmienia się życie w chwili, gdy człowiek poznaje swoje korzenie. Jarosław Kurski pokazuje skomplikowaną historię swojej rodziny na tle historii Polski. Na przykładzie swoich bliższych i dalszych przodków autor snuje opowieść o tym, czy można wybrać to, kim się jest? Czy można zerwać ze swoim pochodzeniem, wiarą przodków, tradycją?

Dybuk w mistycyzmie i kulturze żydowskiej jest to zjawisko zawładnięcia ciałem żywego człowieka przez ducha zmarłej osoby. Dybukiem nazywa się też samego ducha, duszę zmarłego, która nie może zaznać spoczynku z powodu popełnionych grzechów i szuka osoby żyjącej, aby wtargnąć w jej ciało. Autor podkreślił na spotkaniu, że taki właśnie dybuk gniebił

go przez trzydzieści lat. Tyle czasu zajęło mu poznanie i zebranie materiałów i dokumentów. Książka napisana pięknie, bez zbędnych ozdobników, w subtelnym, ale konkretnym stylu. Jest swoistą konfrontacją mitów rodzinnych z rzeczywistością, jest pokazaniem i przyjmowaniem nawet niewygodnej prawdy o rodzinie. Autor nie koloryzuje i jest szczery w swoich wspomnieniach i osądach, „odkłamuje” mity. Na szczególną uwagę zasługuje postać mamy Jarosława Kurskiego, Anny Kurskiej (Modzelewskiej), która mimo starań, aby tajemnice rodzinne nie wyszły na jaw, łączy wyraźnie przeszłość z teraźniejszością. Ważnym problemem dla autora, jest kwe-

stia asymilacji żydów. Sam uważa się za Polaka, który bez wstydu mówi o swoich żydowskich przodkach. Inaczej niż mama, która przez całe życie bała się przyznać, że jest Żydówką, ponieważ bała się braku akceptacji oraz braku tolerancji dla swojego żydowskiego pochodzenia.

Agata Bielik-Robson pisze: *Książka potwierdza, że istnieją polscy marani, którzy jak hiszpańscy conversos przyjęli chrześcijaństwo, ale zachowali pamięć o swym żydowskim pochodzeniu. Jarosław Kurski, przełamując zmurę milczenia, odsłania rodzinne sekrety i opowiada historię syna, którego dręczy brakujący element w genealogicznej układance.*

Jarosław Kurski odnosząc się do asymilacji żydowsko-polskiej, podsumowuje, że są to *dwa nieprzenikające się światy*, a jednocześnie tytułem książki sugeruje, żeby duchy obu tych tradycji, polskiej i żydowskiej, mogły zamieszkać pod jednym dachem. Autor chętnie odpowiadał na pytania zadawane przez uczestników spotkania, dzielił się swoimi przemyśleniami i spostrzeżeniami. Każdy z przybyłych mógł zakupić książkę oraz otrzymać imienną dedykację i autograf.

EWA KORABIK

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Spotkanie z aktorką – Magdaleną Zawadzką

Marta Piotrowska

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

21 marca 2023 r. w wypełnionej do ostatniego miejsca sali akustycznej niepołomiczkiego Zamku, odbyło się niezwykle spotkanie z ikoną polskiej sceny teatralnej i filmowej – Magdaleną Zawadzką. Organizatorami spotkania byli: Biblioteka Publiczna w Niepołomicach oraz Zamek Królewski w Niepołomicach. Rozmowę podczas spotkania poprowadziła Hanna Mirska-Grudzińska, redaktor naczelna Wydawnictwa Marginesy.

Magdalena Zawadzka jest wybitną, polską aktorką teatralną, filmową i telewizyjną. Ukończyła PWST w Warszawie. Debiutowała w wieku 18 lat w filmie Jana Rybkowskiego pt. *Spotkanie w Bajce*. Zagrała role w filmach m.in. *Rozwodów nie będzie*, *Klucze*, *Noce i dni*.

Popularność zdobyła dzięki roli Baśki Wołodyjowskiej w filmie pt. *Pan Wołodyjowski* i serialu telewizyjnym pt. *Przygody Pana Michała*. Pracą aktorską związana była z Teatrem Dramatycznym w Warszawie, Teatrem Polskim w Warszawie oraz z Teatrem Ateneum. Niedawno obchodziła Jubileusz 55-lecia Pracy Artystycznej.

Artystka urzekła publiczność talentem aktorskim, charyzmą, naturalną elegancją oraz ciepłem i skromnością. Opowiadała o czasach dzieciństwa, o studiach, o ludziach ważnych w jej życiu. Nie zabrakło refleksji na temat specyfiki zawodu aktora, pracy w teatrach, znaczenia ról, które zagrała. Aktorka podkreśliła, że warto iść w życiu własną drogą, nie rezygnować z marzeń, pasji, zainteresowań. Ważna

jest zwykła codzienność oraz uśmiech, życzliwość. Dodała, że należy bronić się przed nudą.

Podczas spotkania Pani Magdalena ze wzruszeniem wspominała męża – wybitnego aktora i reżysera Gustawa Holoubka, z którym przez 35 lat tworzyli wspaniałe małżeństwo.

Gustaw Holoubek był człowiekiem wrażliwym, skromnym, honorowym, wiernym uniwersalnym wartościom. Zawadzka opowiadała, jak powstała wspomnieniowa książka pt. *Gustaw i ja*. Pisanie tych wspomnień stanowiło dla aktorki ulgę i było terapią po śmierci męża. Towarzyszyły jej zawsze przemyślenia o pielęgnowaniu pamięci o Gustawie Holoubku. W tym roku mija 100-lecie urodzin i 15. rocznica śmierci Holoubka. Pani Magdalena już planuje cały cykl wydarzeń kulturalnych związanych z tym wybitnym aktorem.

Zawadzka z wdziękiem, humorem opowiadała, o pracy nad tworzeniem swoich książek, o zabawnych sytuacjach w życiu. Anegdoty z tym związane, które opowie-

działa publiczności, nagrodzone zostały brawami.

Po spotkaniu, Magdalena Zawadzka pozowała do pamiątkowych, wspólnych zdjęć oraz składała autografy, dedykacje na książkach, które każdy uczestnik mógł zakupić. Był to również czas na indywidualne rozmowy z naszym gościem.



O sporach między ksienią a starostą

XVI wieczne spory sądowe pomiędzy starostą Grzegorzem Branickim, a Ksienią Klasztoru w Staniątkach Agnieszką Maciejowską były tematem marcowego (15.03) Klubu Poszukiwaczy Historii Niepołomic

Naszym gościem był Tadeusz Ziobro – badacz lokalnej historii (jak sam o sobie mówi „mikrohistoryk – amator z Zakrzowca”), który zgromadził ciekawe materiały dotyczące tamtych wydarzeń. W swoich badaniach opierał się m.in. na zbiorach Archiwum Narodowego w Krakowie, Archiwum Archidiecezji w Krakowie oraz dokumentach zgromadzonych w staniąteckim klasztorze. Na początku pan Tadeusz przedstawił nam bionę biorące udział w sporach.

W Staniątkach, oddalonych 3 km od Niepołomic, znajduje się najstarszy polski klasztor benedyktynek. Ufundowali go przed rokiem 1228 dla córki Wizenny Klemensa Jaksa z rodu Gryfitów i jego żona Raclawa. Konsekracja kościoła miała miejsce w roku 1238, a ostateczne zatwierdzenie fundacji przez papieża Innocentego IV dokonane zostało uroczystą bullą w 1253 r. Jaksza przekazał na rzecz klasztoru całe swoje dziedzictwo, czyli włości składające się z ponad 50 wsi. W budowie klasztoru benedyktynek, Klemensa Jakse wsparli bracia: Andrzej – biskup płocki, Janko – kasztelan rudzki i Sulisław – kanonik krakowski. Wtedy niedaleko Krakowa kwitło życie benedyktyńskie, a brat ojca Klemensa – Wicenty był tam mnichem. To on po śmierci bratanka, (który zginął w bitwie z Tatarami pod Chmielnikiem w 1241 roku) został oddelegowany do Staniątek w charakterze prepozyta i zaopiekował się staniątecką fundacją. Jaksza również rozpoczął budowę kościoła, który powstawał równocześnie z klasztorem. Papież Innocenty IV w bulli protekcyjnej z 1253 roku nadał klasztorowi liczne przywileje.

W latach 1573–1584 ksienią benedyktynek w Staniątkach była Agnieszka Maciejowska. Jej wujem był Samuel Maciejowski – ówczesny biskup krakowski, kanclerz wielki koronny, sekretarz królewski od 1532, doradca Zygmunta I Starego. Był blisko związany z Zygmuntem II Augustem.



Ksieni Agnieszka Maciejowska miała również ogromne wsparcie w swoim bracie, kardynale Bernardzie Maciejowskim, biskupie krakowskim w latach 1600-1606, a następnie prymasem Polski w latach 1606–1608. Był on reformatorem Kościoła w duchu soboru trydenckiego. Popierał kontrreformację, a z jego inicjatywy w roku 1603 wydano w Krakowie pierwszy polski indeks ksiąg zakazanych.

Kilka zdań poświęcić też należy drugiej stronie sporów – staroście Grzegorzowi Branickiemu. Pochodził on z Branic koło Krakowa. W 1563 r. objął starostwo w Niepołomicach i pełnił ten urząd do 1585 r., a następnie przekazał je swojemu synowi Janowi. Starosta Branicki, a potem jego

syn Jan dokończyli przebudowę zamku w Niepołomicach, który pełnił rolę letniej rezydencji królów do śmierci Stefana Batorego. Również Jan Branicki w kościele parafialnym w Niepołomicach ufundował swoim rodzicom, Grzegorzowi i Katarzynie kaplicę, w której zostali pochowani.

W znajdującej się w Archiwum Narodowym w Krakowie *Księdze ziemskiej krakowskiej* o sygnaturze 29/1/0/1.3/201 pozostały zapisy sporów cywilnych, jakie toczył Grzegorz Branicki z Ksienią Staniątecką Agnieszką Maciejowską i jej poddanymi – kmieciami z Zakrzowca (Janem Królikem, Mikołajem Siuda, Jerzym Ziobro, Pawłem Kocielą, Dorotą Drabową). Ksieni (zapewne przez

pełnomocnika) reprezentowała swoich poddanych w sporach sądowych.

W czasie spotkania Tadeusz Ziobro przedstawił kilka łacińskich zapisów z *Księgi ziemskiej krakowskiej* z 1572 r. w tłumaczeniu dr. filozofii Józefa Kabaja – redaktora naczelnego czasopisma „Forum myśli wolnej”. Jeden z nich brzmi następująco:

Zapis 221

Tenże Branicki wymierzy Na podstawie wyroku sądu ziemskiego Krakowskiego i stron poniżej wypisanych kontrowersja. Wielmożny Grzegorz Branicki Krakowski i starosta Niepołomicki z Branic Pozwany, wymierzy sprawiedliwość odtąd w trzech tygodniach najbliższych nadchodzących pod karą 15 i trzech marek stronie i sądowi tyleż samo do wypłacenia podlegających Chłopom: Janowi Królowi ze wsi Zakrzowicz [Zakrzowicz], jak i Stanisławowi studze Stanisława Turchana z tej samej wsi Zakrzowicz, kmieciom i poddanym Czcigodnej i ? Agnieszki Maciejowskiej, Opatki i całego Konwentu Staniąteckiego, Powodom, od ?/ Szlachetnego Mikołaja Kubritsky ?/ Wicestarosty jego Niepołomickiego. Który to wymieniony Wicestarosta Niepołomicki, kiedy rzeczeni kmiecie dla ścinania drzew do Konwentu Staniąteckiego jeżdżący pod las, inaczej /po polsku:/ „pod bor”, mianowicie ?/ pięć ran (vulnera) rzeczonemu Janowi Królowi na grzbiet (tergum) inaczej „w grzbiets” jak i Stanisławowi cztery rany (vulnera) na różne członki ciała ?/ jego ?, inaczej ? Pozwowi Powódki ?/ stronom szerzej o Wielmożnych ?/ opiewając, stawkę dwudziestu

marek w pieniądzu, oraz tyleż samo ? na ?. Temu właśnie wymierzeniu sprawiedliwości wożny ziemski /Krakowski?/ zacny Walenty Wrzosek [Wrzosek] z sądu obecnego stronom wymienionym przydany, a przy braku zaś wymierzenia sprawiedliwości wymienione strony mają oraz będą mieć termin /proces/ czy to na terminach przyszłych ziemskich wedle pozwu tej właśnie Powódki ?/ strony ? obecnego wymierzenia sprawiedliwości zachowanie terminu i Sprawy /akta/.

Komentarz do tych zapisów sporządził na prośbę pana Tadeusza, Tomasz Pieprzyca (historyk, regionalista z Węgrzc Wielkich).

Spory dotyczyły szykanowania przez Grzegorza Branickiego poddanych klasztoru staniąteckiego. W ówczesnych latach mocno iskrzyło pomiędzy starostą niepołomickim, a księnią staniątecką. Największą kością niezgody było pobieranie przez klasztor drzewa z Puszczy Niepołomickiej (starosta uważał, że za dużo).

Poniżej przedstawiamy kilka komentarzy do zapisów odnalezionych przez naszego gościa:

– w zapisie 221 – wicestarosta pobił i poranił Króla i Turchana z Zakrzowca, gdy ci jechali „pod bór” po ścięcie i przywiezienie drewna,

– w zapisie 317 – starosta zażądał ponadstandardowych powinności od Kloska, Garnka, Wrony i innych kmieci z Zakrzowa, tj. po 4 koguty, po 2 gęsi, i do odpracowania dwóch dni, ponadto zabraniał pasienia, wycinania krzaków i drzew na gruntach zakrzowskich,

– w zapisie 339 – leśny niepołomski Surowiec zaaresztował 4 konie Walentemu

Borkowi, kmieciowi z Podłęża, podczas zwożenia przez niego krzaków (chrustów) z gruntów podłęskich. Konie te następnie zabrał do Niepołomic i trzymał 4 tygodnie aż do ich zmarnienia/wychudnięcia,

– w zapisie 340 – leśni niepołomscy Kośmider i Surowiec zarekwirowali siekiery trzem poddanym ze Staniątek, gdy ci wycinali drzewa w puszczy,

– w zapisie 341 – leśni niepołomscy Chabasz i Kośmider zarekwirowali 13 siekier poddanym z Zakrzowca, gdy ci wycinali drzewa w puszczy,

– w zapisie 342 – starosta wygnał z miejsca (pastwiska) zwanego Pożarnica w Chrości bydła i trzody pasione tam przez poddanych klasztornych, żądając za to pasienie dodatkowych opłat,

– w zapisie 343 – leśni niepołomscy Surowiec i Kośmider zarekwirowali 5 siekier poddanym z Zagórza, gdy ci wycinali drzewa w puszczy,

– w zapisie 349 – leśny niepołomski Feliks Kośmider zarekwirował 6 siekier kmieciom ze wsi Zakrzów, gdy ci wycinali drzewa w puszczy,

– zapis 409 – Jan Zabawski, właściciel Zabawy (lub jego poddani) poranili kmieci z Zakrzowa, prawdopodobnie przy okazji sporu o prawo do łąk zwanych Piaseczna (obecnie w granicach Węgrzc Wielkich).

Tadeusz Ziobro przygotował dla klubu bardzo interesujący wykład. Serdecznie dziękujemy za przyjęcie naszego zaproszenia i podzielenie się swoimi badaniami historycznymi. Liczymy na kolejne spotkania i równie ciekawe tematy.

EWA KORABIK, AGNIESZKA GRAB
Biblioteka Publiczna w Niepołomicach



Dołącz do Serwisu SMS i otrzymuj darmowe informacje o koncertach, wydarzeniach, komunikatach i nowościach z Niepołomic

**Wyślij SMS o treści:
Niepolomice.INFO
na numer 4322**

Koszt wysłania wiadomości wynosi tyle, ile standardowy SMS w Twojej sieci

Ptaki i owady oczami artystów

We wtorek 17 kwietnia odbył się wernisaż wystawy zatytułowanej „Świat ptaków i owadów”. Swoje prace w Bibliotece Publicznej w Niepołomicach oraz w Laboratorium Aktywności Społecznej prezentowali artyści ze Stowarzyszenia Plastyków Ziemi Krakowskiej. Jest to już trzecia wystawa krakowskiego Stowarzyszenia w Niepołomicach

Piękna przyroda, kolorowe ptaki i owady wprowadziły w naszą przestrzeń prawdziwą wiosnę.

W pomieszczeniach Biblioteki i LAS-u swoje prace zaprezentowało 18 artystów:

Maria Baster-Grząślewicz
 Teresa Gajda
 Janina Gądek
 Halina Gołębiowska-Kęsek
 Janusz Janiczek
 Bożena Krukiewicz
 Maria Mircea
 Ewa Paluch
 Jadwiga Poradowska-Musiał
 Dorota Małgorzata Satola
 Danuta Siedlecka-Sulek
 Krystyna Siedlecka-Szwarnóg
 Ilona Słuszkiewicz-Pilniakowska
 Grażyna Sobierajska
 Jolanta Stępień
 Maria Sularz
 Jerzy Zastawny
 Małgorzata Zawadzka

Autorzy wystawy są członkami Stowarzyszenia Plastyków Ziemi Krakowskiej, które działa już ponad czterdzieści lat, skupiając ludzi różnych profesji, dla których sztuka jest ważną potrzebą życia. Stowarzyszenie, za swoją bogatą działalność na rzecz kultury, zostało uhonorowane przez Prezydenta Miasta Krakowa odznaką Honoris Gratia. Wielu spośród członków SPZK dopracowało się własnego stylu wypowiedzi artystycznej, a ich prace prezentowane były na licznych wystawach malarskich i festiwalach sztuki o zasięgu ogólnopolskim a nawet międzynarodowym.

Więcej o Stowarzyszeniu Plastyków Ziemi Krakowskiej można dowiedzieć się na stronie internetowej: www.spzsk.blogspot.com/

Na wystawie w Bibliotece i LAS można podziwiać ponad 90 prac wykonanych wieloma technikami malarskimi, od rysunku i grafiki, poprzez akwarele, aż po obrazy olejne. Prace są niezwykle



różnorodne: realistyczne, abstrakcyjne, w tonacjach ciepłych i zimnych, w subtelnych lub wyrazistych kolorach. Ilu malarzy, tyle sposobów postrzegania przyrody. Ta różnorodność sprawia, że wystawa jest niezwykle barwna i ciekawa. Zapewne każdy znajdzie tu coś ciekawego, coś co sprawi, że zatrzyma się przed konkretnym obrazem.

Artyści przygotowani do każdej wystawy rozpoczynają od wybrania tematu oraz dyskusji i refleksji nad nim. Tym razem tematem przewodnim stał się „Świat ptaków i owadów”, który jak mówią: *Przenika naszą przestrzeń, lecz rządzi się jakby własnymi prawami, bo tworzy odrębny świat w znanej nam rzeczywistości. Szczególnie owady zaskakują często złożoną tajemnicą swego istnienia, tak różną od naszych wyobrażeń o życiu, losie, egzystencji. Ptaki natomiast fascynowały ludzi od*

zawsze. Wzbudzały zachwyt nie tylko swym wyglądem, ale przede wszystkim niezwykłą umiejętnością, która od wieków była marzeniem człowieka. Ich piękna wzbijająca się w górę sylwetka inspirowała i inspirowała tych wszystkich, którzy chcą, aby życie było czymś więcej niż tylko szarą codziennością. Dla malarza „Świat ptaków i owadów” to ciekawy temat dający wiele możliwości różnorodnych realizacji.

Wystawa będzie czynna do 27 maja 2023 r. w godzinach pracy Biblioteki Publicznej w Niepołomicach i Laboratorium Aktywności Społecznej (Niepołomice), ul. Bocheńska 26. Serdecznie zapraszamy na tę wyjątkową, pełną kolorów wystawę.

AGNIESZKA GRAB

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Warsztaty z Kicią Kocią

Małgorzata Turecka

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach

Biblioteka Publiczna w Niepołomicach zaprosiła dzieci w wieku przedszkolnym na warsztaty z Kicią Kocią. Odbyły się trzy spotkania w Niepołomicach, jedno w Staniątkach i jedno w Podłężu. Bardzo miło było nam gościć 29 marca: Czeresnie, Arbuzki i Malinki z Przedszkola Słoneczna Kraina i Leśne ludki, Promyczki i Wesołe misie z Przedszkola Samorządowego nr 1 z Niepołomic, a także naszych najmłodszych czytelników wraz z rodzicami na spotkaniu popołudniowym. Natomiast w czwartek 30 marca na warsztaty z psotną kotką do Staniątek przyjechały dzieci z Przedszkola Samorządowego w Zagórzcu i z Niepublicznego Przedszkola Sióstr Służebniczek w Staniątkach, a do Biblioteki w Podłężu: Skrzaty i Słoneczka z Przedszkola Samorządowego im. św. Kingi z Podłęża.

Warsztaty prowadziła animatorka Bajanka – Monika Skikiewicz, absolwentka Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, pedagoga, filolożka, logopedka, dziecięca instruktorka teatralna. Obecnie to również autorka książek z serii

Olo i Awa. Logopedyczna zabawa, które poprzez zabawę wspomagają dzieci w ich wszechstronnym rozwoju.

Na spotkaniach Bajance towarzyszyła duża maskotka Kici Koci, przy której dzieci chętnie robili sobie pamiątkowe zdjęcia. Były to bardzo wesołe edukacyjno-animacyjne warsztaty pełne zabawy i ciekawych wyzwań nie tylko dla najmłodszych, ale i dla ich opiekunów. Pani Monika bawiła gestem, ruchem, słowem, książką, a nawet iluzją i eksperymentami chemicznymi, które wprawiły wszystkich w zachwyt. Dzieci nie tylko przeżywały przygody swojej ulubionej, kociej bohaterki, ale także grały z nią w zespole muzycznym na bum bum dzwoneczkach, leciały samolotem, poznały zawód strażaka oraz zamieniały czyste myśli w magiczną książkę. To była wspaniała podróż do krainy wyobraźni, a przy tym mnóstwo ruchu i zabawy. Nie zabrakło również „kociej muzyki”, baniek mydlanych i wielkich kostek-puzzli, dzięki którym dzieci lepiej poznały bohaterów książek Anity Głowińskiej.

Wszyscy mali uczestnicy, oprócz swojej dawki kreatywnej zabawy, otrzymali drobne upominki oraz pamiątkowe dyplomy Przyjaciela Kici Koci przygotowane przez grafika Wydawnictwa Media Rodzina. Podczas spotkań można było nabyć książeczki i otrzymać autograf Kici Koci w postaci stempelka oraz zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie na tle jej pokoiku. W sumie na warsztatach z Bajanką bawiło się 217 przedszkolaków, a podczas popołudniowego spotkania gościliśmy około 70 najmłodszych fanów psotnej kotki i ich rodziców. A czy się podobało? Wystarczyło zobaczyć dzieci, ich uśmiechnięte buzie i to jak chętnie brały udział we wszystkich zabawach, które przygotowała dla nich Bajanka, za co Pani Monice bardzo serdecznie dziękujemy.

Przy okazji spotkania, do naszych najmłodszych czytelników trafiło 500 książeczek z przygodami Kici Koci.

Jeśli jeszcze nie poznaliście książek o Kici Koci autorstwa gdańskiej pisarki Anity Głowińskiej, której bohaterką jest rezolutna kotka odważnie odkrywająca świat i ucząca maluchy wielu przydatnych czynności i zachowań w codziennym życiu, to zapraszamy do biblioteki.



KSIAŻKOWE POLECAJKI KATARZYNY SLANY.
PRZEWODNIK PO DOBRYCH KSIAŻKACH DLA DZIECI

Opowieść o zwierzęciu Holocaustu, psie Szlemielu, po którym pozostał znaczący ślad – mała plama na murze getta

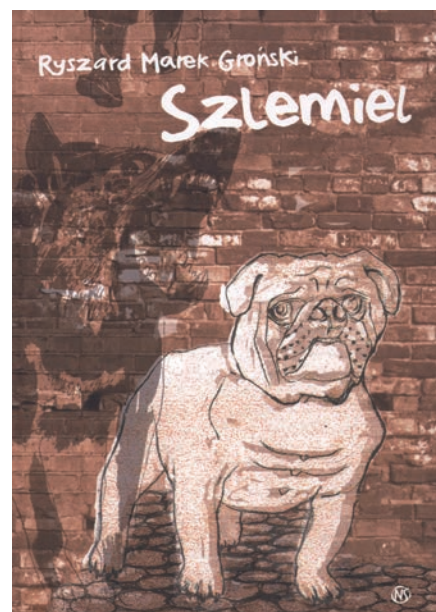
Tytuł opowieści Ryszarda Marka Grońskiego *Szlemiel* po hebrajsku oznacza smutek. Imię raczej nietrafione dla psa wychowującego się w domu żydowskim podczas II wojny światowej, może bowiem zwiastować nieszczęście. Szlem jest pięknym buldogiem angielskim, który w czasie okupacji polskich ziem przez zbrodniczą armię niemiecką, pragnął przetrwać i zasłużyć na godne życie wraz ze swoją ludzką rodziną. Jednak podczas niemieckiej okupacji los zwierząt żydowskich był przesadzony. Niemcy zdecydowali, że zwierzęta żydowskie nie mają prawa do życia, podobnie jak ich żydowscy opiekunowie. Kontekst traktowania zwierząt żydowskich jest w tej opowieści niezwykle istotny, pokazuje bowiem ostentacyjnie, jak Niemcy postrzegali zwierzęta, dzieci, dorosłych i starszych pochodzenia żydowskiego – jak niepotrzebne przedmioty, rzeczy gorszego sortu skazane na śmierć i zapomnienie.

Ciekawe, że kiedy dotykamy tematu wojny, mówimy, że największymi ofiarami konfliktów zbrojnych są dzieci. Ja bym powiedziała: dzieci i zwierzęta, gdyż są równie niewinne. Zdecydowałam się na powrót do *Szlemielu*, bo na świecie toczą się krwawe wojny, najbliższa w Ukrainie. Jak zwykle zwierzęta w takich sytuacjach traktowane są instrumentalnie, często jako balasty, przedmioty, których trzeba się pozbyć. Wydaje się to okrutne, ponieważ emocjonalnie i psychicznie zwierzęta przeżywają wojnę na wzór człowieka, co więcej na wzór kilkuletniego dziecka. Za każdym razem, gdy wracam do *Szlemielu*, mam wrażenie, że odkrywam

coraz więcej przesłań, które wymagają solidnej debaty, którą można zaproponować w szkołach podstawowych lub na studiach polonistycznych i pedagogicznych. W powieści Grońskiego jest mnóstwo tropów powiązanych z Animal Studies, ale także postrzegania zwierząt z perspektywy ludzi, co jest zdecydowanie passe we współczesnej literaturze dziecięcej.

Więź między Szlemielem a małą bohaterką zacieśnia się w domu polskiego Profesora, który ukrywa żydowskich przyjaciół, przerwana zostaje zaś, gdy z powodu donosu Profesor zostaje aresztowany przez Gestapo. Bohaterka zdaje sobie wówczas sprawę, że nikt jej już nie pomoże, a mieszkańcy osiedla chcą się jej pozbyć. Wiele osób mogło pomóc psu i jego młodej podopiecznej, lecz nie zrobił tego nikt. Zachowanie ludzi doprowadziło do tragicznych konsekwencji. Zrozpaczona bohaterka wraz ze Szlemielem podążyła do getta, gdzie przebywała jej rodzina. Nie wiedziała, że był to czas ostatecznej likwidacji getta. Finał opowieści jest drastyczny i budzi nasze najstraszniejsze lęki, które autor wycisza eufemizmem. Widzimy jak dziewczynka wraz z psem wchodzi do getta. Słysząc krzyki Polaków, aby zawróciła, wrzask oszalałych z nienawiści Niemców, liczne strzały, po których nadchodzi złowroga cisza.

Wyobraźnia podsuwa nam drastyczne obrazy okrutnej śmierci najniewinniejszych – dzieci i zwierząt z rąk wyzutych z uczuć żołnierzy niemieckich. W tym dramatycznym obrazie pisarz oszczędza nam widoku egzekucji na bohaterce i psie. Ich śmierć pozostaje niewizualizowana, szyta eufemizmem i elipsą, lecz świadomy czytelnik dopowie sobie, co się naprawdę wydarzyło. Eufemistyczna scena jest bowiem mocno odczuwalna, bolesna, znamienna. Potrafimy rozpoznać rozpaczliwy krzyk i przeraźliwą ciszę, która mówi więcej niż słowa. Cisza, milczenie są wymownym znakiem masowego mordy w getcie. Jednakowoż w *Szlemielu* ważniejsza okazuje się perspektywa jednostkowa, zindywidualizowana, podjęta przez pryzmat najniewinniejszych: dziewczynki i psa. Dla czytelnika ta esencjonalna perspektywa jest istotniejsza niż zbiorowa. Dotyczy bowiem bólu jednostkowego, cierpienia zrodzonego z bezpośredniej straty, która pozostawia namacalny ślad traumy w psychice człowieka.



Szlemiel, Ryszard Marek Groński.

zowana, szyta eufemizmem i elipsą, lecz świadomy czytelnik dopowie sobie, co się naprawdę wydarzyło. Eufemistyczna scena jest bowiem mocno odczuwalna, bolesna, znamienna. Potrafimy rozpoznać rozpaczliwy krzyk i przeraźliwą ciszę, która mówi więcej niż słowa. Cisza, milczenie są wymownym znakiem masowego mordy w getcie. Jednakowoż w *Szlemielu* ważniejsza okazuje się perspektywa jednostkowa, zindywidualizowana, podjęta przez pryzmat najniewinniejszych: dziewczynki i psa. Dla czytelnika ta esencjonalna perspektywa jest istotniejsza niż zbiorowa. Dotyczy bowiem bólu jednostkowego, cierpienia zrodzonego z bezpośredniej straty, która pozostawia namacalny ślad traumy w psychice człowieka.

Autor nie wahał się stworzyć książki trudnej, która może wywoływać kontrowersje wśród Polaków. Mamy tu w końcu polską rodzinę ukrywającą żydowską dziewczynkę i jej psa, zadenuncjowanych przez wścibskich polskich sąsiadów. Refleksji wrażliwym i empatycznym pozostawiam odpowiedź na pytanie: Jak musi czuć się dziecko, które nie ma dokąd pójść? Zamyka się w sobie i dojrzewa w zastraszającym tempie, co widzimy w scenie, gdy bez emocji wkracza z psem do likwidowanego getta. Dziewczynka po donosie rozpoznaje swój nieuchronny los. Zbyt dumna, by błagać o pomoc, nagle zmienia się nie do poznania, ma świadomość, że aryjska strona nie jest jej przeznaczeniem. Postępuje wedle sumienia. Powrót do getta wydaje się jej najlepszym zakończeniem życia, pośród rodziny, do której należy też Szlemiel.

Nadzieję dziewczynki zastępuje beznadzieją. Czuje się wykluczona i dojrzewa w niej myśl, że nie zasługuje, aby żyć. Wybiera milczenie i staje u boku Szlemiela, konfrontując się z dramatycznym obrazem umierającego getta. Wydaje się, że definitywnie traci chęć do życia i oddaje się niemieckiej maszynie śmierci. Jej melancholijna dojrzałość, sprawna ocena sytuacji w getcie, powoduje, że świadomie wybiera śmierć dla siebie i Szlemiela. Czy kieruje nią rozpacz? Depresja? Poczucie bycia obłożoną przez zło? Obojętność ludzi? Obojętność wzglę-

dem samej siebie? Cicha rozpacz, która ewoluuje? A może potężne poczucie bezsilności i chęć sfinalizowania tych cierpień poprzez świadomą śmierć.

W opowieści tej, skierowanej do dzieci, jest wiele smutku, goryczy, bólu. Istotną rolę pełni sam Szlemiel, który jest narratorem opowieści. Na końcu powiada: „ta biała plamka na murze to ja”. Pojawia się tutaj antropomorficzne ujęcie zwierzęcia, które śmiało mogłoby zostać zastąpione prezentacją (anty) antropomorficznego zwierzęcia. Warto byłoby odwołać się do zmysłów zwierzęcych, zachowań behawioralnych, a także pozawerbalnej komunikacji ze zwierzęciem. Dzięki temu jesteśmy w stanie zrozumieć świat zwierzęcych zachowań, a także emocji, lecz nie przez pryzmat człowieka. To jedyne uproszenie w tekście, które budzi moją wątpliwość. Mimo to opowieść bez wątpienia ukazuje w pełnej krasie podmiotowość zwierzęcia, jego wierność, lojalność, świadomość podążania za bohaterką w kierunku śmierci. Co ciekawe, książka ma tragiczny finał, co jest nowością na gruncie prozawierzącej polskiej literatury dla dzieci. Pisarz mierzy nas z prawdą. Nie faszeruje książki lukrem, pozwala nam w finale doświadczyć katharsis, które odbywa się poprzez śmierć dziecka i zwierzęcia – jak się rzekło – najniewinniejszych.

Szlemiel to wyjątkowa opowieść o zwierzęciu w czasie Zagłady. Wraż-

liwych finał zaboli. Zaboli pacyfistów, aktywistów prozawierzących, zaboli dzieci oraz wielu ludzi dobrego serca. Być może z niektórymi ów buldog pozostanie na zawsze jako biała plamka na murze getta. Postrzegam tę opowieść jako niezwykłą, mądrą, dążącą do prawdy. *Szlemiel* to książka dla polskiej, współczesnej literatury dziecięcej bezprecedensowa, pozbawiona happy endu, melancholijna, nostalgiczna, budząca uzasadnione lęki. Reasumując, postrzegam *Szlemiela* jako doskonałą fabularnie i tematycznie historię, w której znakomicie zbudowane jest napięcie zmierzające do katastrofy. Głęboka relacja bohaterki z psem doprowadziła tych dwoje do tragicznego końca, jednak ich więź, przyjaźń, porozumienie nie rozpięzchły się. Są obecne w sercach czytelników, którzy rozumieją, że wybory moralne, etyczne, podyktowane sumieniem i pragnieniem dobra – po przeczytaniu tak znakomitej książki – są tymi jedynymi właściwymi w życiu. Przekaz książki porusza, dlatego serdecznie zachęcam do przeczytania *Szlemiela*, dzięki któremu każdy z nas będzie mógł zagłębić się w tę opowieść i zadać sobie wiele trudnych pytań, których zwykle unikamy ze strachu przed prawdą.

DR KATARZYNA SLANY

literaturoznawca, badaczka współczesnej literatury dziecięcej i młodzieżowej

CZWORONOGI CZEKAJĄ NA DOBRY DOM ADOPTUJ PUPILA!

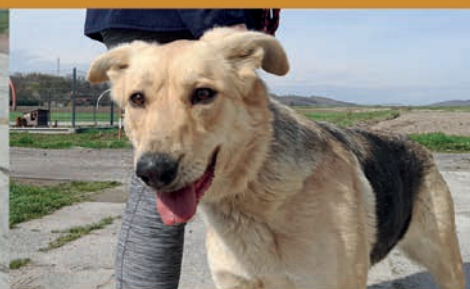
Poszukujemy osób chętnych do adopcji bezdomnych zwierząt.
W Schronisku Psie Pole w Raclawicach psiaki czekają na kochającego właściciela.



KRASZ



KIMCZI



TĘSKNOTKA



Czworonogi są wysterylizowane, wykastrowane i przeszły komplet szczepień
PRZYGARNIJ PUPILA, SKONTAKTUJ SIĘ ZE SCHRONISKIEM: ADOPCJE - 793 993 779

O korzyściach z konfliktów i stresów

Zapewne tytuł tego felietonu niejednego czytelnika zaskoczył, bo przecież konflikty i stresy są zazwyczaj oceniane jako zjawiska negatywne. Intuicyjnie nie lubimy ich, bo przecież otaczająca nas rzeczywistość oraz świat prezentowany przez media są pełne sporów, polemik i waśni. Konflikty są oczywistym źródłem stresów i powodują dyskomfort emocjonalny. Jakże zatem można odnieść z nich korzyści? Zaczę od stwierdzenia, że życie jest pełne jawnej lub skrywanej rywalizacji. Jeśli jednak zastanowimy się nad tym głębiej – to przyznamy, że swego rodzaju „konfliktami” są wszelkie zawody sportowe, wyścigi i rozgrywki piłkarskie. Dla ich bezpośrednich uczestników są sprawą bardzo poważną i źródłem stresów, lecz dla widzów są przyjemną formą relaksu.

Również każdy z nas rywalizuje z innymi osobami lub z sobą samym – na przykład chodząc po górach, biegając lub choćby zbierając grzyby. Okazuje się, że takie pragnienie walki z losem istnieje w każdym człowieku. Stajemy do ważnych egzaminów i startujemy w różnych współzawodnictwach, choć oczywiście powoduje to u nas wysoki stres. A niektórzy decydują się nawet na uczestnictwo w sportach ekstremalnych, uprawiają taternictwo lub wędrują na któryś z biegunów, bo pokonanie różnych stresujących sytuacji daje wielką satysfakcję i poprawia samoocenę!

Czy zatem istnieją jakieś korzyści z konfliktów i stresów? Postaram się udowodnić, że tak rzeczywiście jest. Zaczniemy od stresu. Otóż okazuje się, że człowiekowi jest do życia niezbędny pewien poziom stresu. Stres można porównać do temperatury ciała. To prawda, że wysoka gorączka wyniszcza organizm, ale przecież zdrowy człowiek musi mieć temperaturę, tyle że na poziomie około 36,6°C. Bądźmy zatem pozytywnie nastawieni do stresujących zadań, ale pamiętajmy, aby nie ustawiać sobie poprzeczki zbyt wysoko i nie oczekiwać od siebie perfekcji. Jeśli coś nam się nie uda – śmiejmy się z tego. Ale jeśli odniesiemy sukces – cieszymy się! I nigdy nie pomniejszajmy własnych osiągnięć.

A teraz porozmawiajmy o tym, jakie korzyści mogą wynikać z konfliktów. Psychologowie już dawno stwierdzili, że to nie „konflikty” są źródłem zła, lecz „niewłaściwy sposób ich rozwiązywania”. Konflikty między ludźmi pojawiają się zawsze. Również wśród najbliższych, kochających się osób. Na przykład dziecko wieczorem chce się jeszcze bawić, a rodzice każą mu iść spać. To konflikt. Mąż chce jechać na wycieczkę, a żona iść do teatru. Znowu konflikt. Według psychologów nie byłoby rozwoju ludzkości, gdyby nie występowały konflikty. Konflikty mają, jak się okazuje, wielki pozytywny potencjał. Konstruktywna próba pogodzenia sprzecznych interesów może być (i często faktycznie jest) podstawą nowatorskich rozwiązań, na przykład wynalazków ułatwiających życie.

Konflikt najłatwiej będzie rozwiązać, jeśli obie strony będą gotowe przedstawić swój punkt widzenia i nawzajem się uważnie wysłuchać. Dzięki wymianie myśli początkowe różnice zdań zanikają, a pojawiają się kompromisowe lub alternatywne rozwiązania. Dzięki konstruktywnemu podejściu do zagadnień w wielu przypadkach okazuje się, że problemy nie „dzielą” ludzi, lecz „łączą” ich we wspólnym działaniu. A to przynosi wartość dodaną.

Felieton rozpoczął się od stwierdzenia, że często rywalizujemy w pokonywaniu różnych życiowych trudności. Wiemy też, że niekiedy natrafiamy na takie przeszkody, których nie jesteśmy w stanie pokonać w pojedynkę, lecz potrzebujemy przy tym współpracy z innymi osobami. Warto wierzyć w to, że porozumienie jest prawie zawsze możliwe. I tego się trzymajmy...

Fraszka o konfliktach

Konflikty same w sobie
nie są wcale złe,
jeśli je rozwiązywać
sprawnie umie się.

MARCIN URBAN

Reklama przed laty

W moich rodzinnych archiwach jest rocznik czasopisma o tytule „Kobieta w Świecie i w Domu”, z roku 1932. Na zdjęciu widać, że kosztował 1 zł 40 gr. Dużo? Mało? Dla porównania można przytoczyć, że bochenek chleba kosztował 30 gr. a para damskich letnich butów około 8 zł. W niezawodnym internecie znalazłam taką informację o tym czasopiśmie, autorstwa red. Aliny Łysak i Edyty Zierkiewicz („Zeszyt Kół Naukowych”): periodyk ukazujący się w latach 1925-1939, głównie adresowany do damskiej części populacji.

Czasopismo wydawane było przez Towarzystwo Wydawnicze Bluszcz, cieszyło się bardzo dużą popularnością wśród kobiet. Podtytuł brzmiał: dwutygodnik poświęcony życiu domowemu i modom. Tematyka magazynu była rozległa. Można było przeczytać w nim nie tylko o najnowszych trendach w ubiorze, ale również o zdrowiu, urodzie, zasadach *savoir-vivre*, aranżacji wnętrza oraz znaleźć przepisy kulinarne i praktyczne porady dla pani domu. Wśród wielu działów istniał dział beletrystyczny, w którym drukowano nowele, felietony, wiersze. Czasopismo spełniało funkcję edukacyjną i rozrywkową. Jego istotną cechą było dążenie do podnoszenia wiedzy czytelniczek, ich poziomu kulturalnego oraz stałego wzrostu ich udziału i pozycji w życiu społecznym i zawodowym.

Moja babcia była krawcową, prenumerowała ten magazyn, aby ułatwić klientkom wybór fasonu. Mówiła, że ten zurnal mocno ją irytował, gdyż moda tam była dziełem rysownika. Dużo bardziej ceniła późniejszą „Burdę”, gdzie były fotografie strojów, które ktoś uszył i ubrał w nie żywe modelki. Rok 1932 to był styl art deco w pełnym rozkwicie, projektant z wielką fantazją rysował fasony, delikatnie mówiąc, krawiecko niewykonalne, gdyż były pełne bezsensownych cięć i stębnowań. Sylwetki były przesadnie długie, na silnie zarysowanych szyjach znajdowały się małe główki z przyklepanymi włosami. Kiedy babcia uszyła już wybraną suknię klientki miały pretensje, że nie wyglądają tak, jak na rysunku.

Jednak nie o tym będzie dzisiejszy artykuł – będzie o reklamie. Podobnie jak w dzisiejszych magazynach dla kobiet znajdują się tam reklamy. Trzeba przyznać, że jest ich dużo mniej niż



w dzisiejszej prasie, ale z rozbawieniem zauważyłam, że większość sloganów i chwytów marketingowych jest stara jak świat. Znalazłam tam też wiele marek istniejących do dziś.

Rok wcześniej, w 1931, cukrownie polskie ogłosiły konkurs na hasło reklamowe cukru. Nadesłano mnóstwo rymowanek, jednak przebił wszystko pisarz i dziennikarz Melchior Wańkowicz, który za swoje krótkie hasło „cukier krzepi” zainkasował ogromną wypłatę 5 tys. zł (podobno można to przyrównać do dzisiejszych 100 tys.). Oczywiście później



powstawały parodie tego hasła typu: *cukier krzepi - wódka lepiej*, jednakowoż w reklamach ze wspomnianego rocznika dużo jest właśnie reklam cukru.

Mniej więcej w tym czasie wchodził na rynek szampon do włosów. Wymyślił go urodzony w Gdańsku Niemiec Hans Schwarzkopf. Trudno uwierzyć, ale wcześniej włosy myto po prostu mydłem i - aby pozbyć się nieprzyjemnego osadu - płukano je wodą z odrobiną octu. Pierwotnie szampon wszedł na rynek jako 'proszek do mycia włosów', który trzeba było rozpuścić w wodzie i tym





PIXAVON Shampoo

To dla Ciebie!

PIXAVON SHAMPOON
oczyszcza dokładnie skórę głowy, nadaje włosom miękkość, jedwabisty połysk i miły zapach.

Dla każdego koloru włosów, również dla najjaśniejszych.

Przemysł Chem.-Kosmet. ODOL Cie S. A., LWÓW



PROBLEM ODŻYWIANIA U DZIECI
jest jednym z zasadniczych i najtrudniejszych do rozwiązania. Dzieci są pod tym względem bardzo trudne do kierowania i bywają okresy, w których najbardziej wyszukane przysmaki odsuwają z niechęcią i nie można ich zmusić do jedzenia. Zbawienią jest wtedy jedyna odżywka witaminowa

OVOMALTINE

Ovomaltyna smakuje dzieciom nadzwyczajnie, jest przytem źródłem o niepospolitej wprost wartości odżywczej. Ovomaltyna pobudza apetyt, a przez swą lekkostrawność zapewnia regularne działanie wszystkich organów. Ovomaltyna — tatrast ze świeżych jaj, mleka, siodu i kakao — jest wytworzona przy niskiej temperaturze, dzięki czemu zachowane zostaje całe bogactwo substancji odżywczych.

FILIŻANKA OVOMALTINY TO FILIŻANKA ZDROWIA!
Ovomaltynę nabyć można we wszystkich aptekach i drogeriach. — Ceny: puszka 125 gr.-zł. 2.50, 250 gr.-zł. 4.30, 500 gr.-zł. 7.80. — Próby i broszury wysłać bezpłatnie.
Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER, Sp. Akc. Kraków.



Chrońcie Waszą bieliznę

Bielizna prana Radionem odznacza się trwałością. Radion oszczędza bieliznę, gdyż niszczy jej tkankę. Po śnieżno-białym połysku poznać bieliznę praną Radionem.

Odrzućcie zatem bezwartościowe proszki do prania. Zwracajcie uwagę na nazwę: Radion, a opłaci to się Wam z pewnością.

Pranie Radionem jest bardzo łatwe.

Wystarczy:

- rozpuścić w zimnej wodzie
- gotować 20 minut
- pląkać w gorącej, potem w zimnej wodzie

RADION chroni bieliznę

roztworem umyć głowę, później zaczęto go produkować w płynie. Ile razy wylał wam się szampon w zamkniętej na siłę walizce? Może z tym proszkiem to nie był zły pomysł?

Pod koniec XIX wieku dwóch farmaceutów szwajcarskich — ojciec i syn szukając sposobu na walkę z niedożywieniem — szczególnie dzieci — opracowali napój oparty na bardzo odżywczej ekstrakcji słodowym (półprodukcie przy warzeniu piwa) z dodatkiem sproszkowanych jajek, mleka i kakao. Nazwali go „Ovomaltine” i wciąż pod tą nazwą jest dostępny w całej Europie.

Współczesne hasło reklamowe tego produktu brzmi: „Z Ovomaltine nie będziesz tego robił lepiej... Ale dłużej!” To taki mały prztyczek w nos tym wszystkim, którzy w swoich reklamach twierdzą, że po kęsie lub łyku ich produktu uniesiesz się ponad chmury.

Jest w tym roczniku powtarzana dość często reklama produktu, co do którego dziś nie wiadomo do czego służył — nazywa się „rhodoid”. Jest to wyrób stworzony przez francuską firmę chemiczno-farmaceutyczną Rhône-Poulenc, chemicznie to octan celulozy, z którego wytwarzano półprzezroczystą folię, a że materiał ten jest niepalny, nadawał się do wyrobu abażurów do lamp. Można go było malować a nawet haftować i takich wzorów. Jak z rhodoidu zrobić nowy, modny abażur do lampki, parawan, a nawet kapelusik jest

Nie dawaj swemu dziecku książki używanej

KSIĄŻKA UŻYWANA TO ROZSADNIK CHOROÓB

Higjenciści i lekarze szkolni niejednokrotnie stwierdzają wypadki przeniesienia chorób, zwłaszcza dziecięcych i takich, jak gruźlica, tyfus, grzywcyca itd. za pośrednictwem używanych książek szkolnych.

DLATEGO
nie rób oszczędności na książkach szkolnych

GEBETHNERA i WOLFFA

KRAK.-PRZEDMIEŚCIE 15 tel. 604-12.
SIENKIEWICZA 9 tel. 654-73.

będziesz obsługowana najlepiej!



TEPEMI NOZYCAMI

NIE PRZETNIESZ...

Na złym odbiorniku nie odbierzesz dobrej muzyki.

DETEFON i AMPLIFON
Idealny komplet odbiorczy

Szczegółowych informacji udziela „Detefon”
Warszawa, Zielna 30 oraz Urzędy Pocztowe.



Jedno pociągnięcie... i kamera gotowa!

Jedno naciśnięcie... i doskonale zdjęcie zrobione!

Warawa, doświadczenie nie są konieczne — zdjęcia są zawsze dobre. Każdy fotografuje łatwo i pewnie nowymi kamerami

Kodak Mod. 620
najmniejsza na świecie w rozmiarze 6x9 od zł. 105.—
i najczulsza na świecie błonami „Verichrome”.

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5.

W dni niepogodne,
zwłaszcza w czasie ostrego powietrza, wymaga skóra nasza tem staranniejszego pielęgnowania

KREM NIVEA

Ażeby racjonalnie pielęgnować twarz i ręce, zaleca się nie tylko codziennie przed spoczynkiem natrzeć twarz i ręce Kremem Nivea, ale także w ciągu dnia, zwłaszcza przed każdym wyjściem na wolne powietrze, Krem Nivea wnika w głąb skóry i nie pozostawia po sobie tłustego połysku.

Stale używany nadaje skórze miękkość i elastyczność oraz zdrowy, świeży i młodzieńczy wygląd. Krem Nivea różni się od wszelkich kremów luksusowych tem, że jest najbardziej skuteczny a przytem tańszy.

Wyrób krajowy firmy PEBECO, Sp. Akc. w Poznaniu

Krem Nivea: zł. 0.40 do zł. 2.60



W torbce
podróznej
powinny się zawsze
znajdować tabletki
Aspirin, gdyż podczas
podróży najłatwiej
można się przeziębic.
Istnieje tylko jedna
ASPIRINA!

Do nabycia we wszystkich aptekach.



Soir de Paris

BOURJOIS
PARFUMEUR - PARIS

Generalne przedstawicielstwo:
D/H JÓZEF HOŚIASSON, Warszawa, Trębacka 4.



w tym czasopiśmie mnóstwo. Sprawdziłam – rhodoid jest wytwarzany do dziś i można go kupić w sklepach wysyłkowych artykułów dla artystów i hobbystów.

W tamtych latach potęgą wydawniczą w Polsce była firma Gebethner i Wolff – przedsiębiorstwo wydawnicze i księgarskie założone w Warszawie w 1857 r.

jej inicjatorem był dr Zygmunt Chamic, ówczesny dyrektor Polskiego Radia. Była to jedna z największych akcji radiofonizacyjnych w Europie. Wkrótce, bo już w 1932 r. odbiornik uzupełniono Amplifonem, także konstrukcji inż. Rotkiewicza, czyli wzmacniaczem jednolampowym do przetwarzania sygnału z Detefonu do

głośnika. Produkcja ruszyła w tym samym roku, a w „Kobiecie w Świecie i w Domu” zestaw ten reklamowano z dużym poczuciem humoru.

Oczywiście już wtedy były proszki do prania, co to same piorą pod warunkiem, że będzie się pranie gotować przez 20 minut. Proszę zwrócić uwagę, że słowo „płókać” pisało się przez ó. Co ciekawe – proszek ten w tej samej szacie graficznej dostępny był jeszcze w latach 80. XX w.

Spotkać tam jeszcze można reklamy kremu Nivea, aspiryny, nici do haftu DMC, klisz Kodaka, mydła Palmolive i perfum Bourjois. Producentom tych wyrobów należy się podziw i szacunek za utrzymanie nazw, a nawet szat graficznych przez niemal wiek.

Dziś reklama często nas irytuje i drażni swoją nachalnością a czasem wręcz naiwnością lub niby-naukowym bełkotem. Otacza nas jednak wszędzie i nie możemy od niej uciec. Jest też obiektem żartów. Za moich studenckich czasów bardzo nachalna była reklama naszych linii lotniczych LOT – był to plakat ze ślicznym chłopczykiem z rozłożonymi rękoma jakby chciał ulecieć. Hasło brzmiało „Lotem bliżej”. Mój dowcipny kolega zwinął gdzieś na mieście taki plakat, poprawił go na „Windą bliżej” i przykleił na korytarzu akademika obok wind. A że niedaleko od wind był zsypana śmieci ktoś jeszcze dowcipniejszy dopisał *Zsypaną szybciej*.

Traktujmy zatem reklamy z przymrużeniem oka. Jeżeli nasze czasopisma przetrwają – tak jak moja „Kobieta w Świecie i w Domu” – prawie 100 lat ktoś będzie mógł się z nich w przyszłości dowiedzieć co nieco o naszym życiu codziennym.

TERESA URBAN

mieszkanca gminy Niepołomice

W artykule „Nasz Gminna Spółdzielnia” w Gazecie Niepołomickiej z kwietnia 2023 r. błędnie podałam, że załączone zdjęcia pochodzą z kroniki GS-u prowadzonej przez wiele lat przez panią Janinę Węgrzyn. Kronikę prowadziła pani Helena Osikowicz. Obie panie przepraszam za pomyłkę.

Teresa Urban

Żelazo – to warto wiedzieć

Żelazo pewnie większości z nas kojarzy się z krwią, morfologią, anemią lub wątróbką. Te wszystkie skojarzenia są jak najbardziej słuszne. W organizmie człowieka żelaza jest około 4 gramów, a większość buduje cząsteczkę hemoglobiny. W tym artykule powiemy sobie trochę więcej o funkcji żelaza, jego źródłach w diecie, przyswajaniu oraz o niedoborach, które niestety są dość powszechne

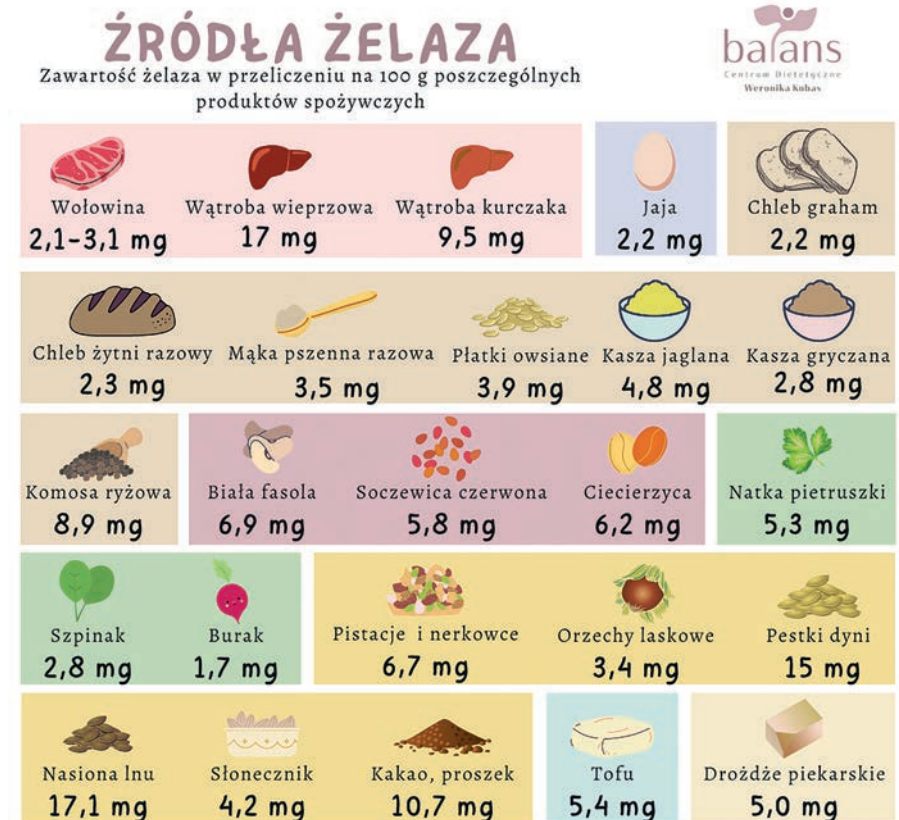
Funkcje jakie pełni w organizmie

Żelazo

- znajduje się w hemoglobinie i mioglobinie (odpowiednio barwniki krwi i mięśni), a także w enzymach tkankowych oraz ferrytynie (forma zapasowa);
- bierze udział w procesach oddychania tkankowego – hemoglobina przenosi tlen z płuc do tkanek organizmu, a mioglobina magazynuje tlen w mięśniach;
- bierze udział w tworzeniu krwinek czerwonych, syntezie DNA;
- korzystnie wpływa na detoksykację szkodliwych substancji w wątrobie oraz metabolizm cholesterolu;
- jest niezbędne do prawidłowego rozwoju neurologicznego niemowląt i dzieci, ponieważ potrzebne jest ono w procesie mielinizacji neuronów i różnicowaniu komórek mózgowych;
- wspiera pracę układu odpornościowego (komórki odpowiadające za odpowiedź układu odpornościowego potrzebują odpowiedniej ilości żelaza do prawidłowego funkcjonowania, jednak nadmiar żelaza też może być niebezpieczny, ponieważ żelazo jest dobrą pożywką dla drobnoustrojów wywołujących infekcje).

Zapotrzebowanie

Zgodnie z aktualnymi normami żywienia dla populacji Polski, zapotrzebowanie na żelazo u mężczyzn wynosi 10 mg na dobę, a u kobiet 18 mg na dobę (większe zapotrzebowanie u kobiet wiąże się z koniecznością uzupełnienia strat żelaza spowodowanych krwawieniem podczas miesiączki). Zapotrzebowanie zmienia się z wiekiem. Niemowlęta posiadają zgromadzony podczas życia płodowego zapas żelaza wystarczający na około 6 miesięcy. Następnie, rozszerzając ich dietę, warto zadbać, by jego podaż kształtowała się na poziomie 11 mg



Źródła: 1. B. Przygoda, H. Kunachowicz i in. Wartość odżywcza wybranych produktów spożywczych i typowych potraw. PZWL, Warszawa 2019.
2. Baza Departamentu Rolnictwa Stanów Zjednoczonych, www.usda.gov

na dobę. Dla dzieci w wieku 1-3 lata powinno być to 7 mg, a w wieku 4-12 lat – 10 mg. Po tym wieku u nastoletnich chłopców wzrasta zapotrzebowanie do 12 mg/dobę (zwiększenie stężenia hemoglobiny), a u dziewcząt wraz z wystąpieniem miesiączki do 15 mg/dobę. Tym samym u kobiet po zaniku miesiączki zapotrzebowanie spada do 10 mg/dobę. Dla kobiet w ciąży zapotrzebowanie wynosi 27 mg/dobę, a dla karmiących – 10 mg/dobę (do powrotu miesiączki, później 18 mg).

W praktyce często spożycie kształtuje się odwrotnie – to mężczyźni spożywają więcej żelaza. W Polsce jego dobowa podaż z diety u chłopców i mężczyzn

wynosi średnio 15 mg, a u kobiet i dziewcząt – 10,2 mg.

Czym grozi niedobór?

Niedobór żelaza może być efektem nieodpowiedniej podaży tego składnika w diecie, upośledzonego wchłaniania żelaza, zwiększonego zapotrzebowania lub zwiększonej utraty krwi np. podczas bardzo obfitego krwawienia miesiączkowego.

Skutkiem niedoboru żelaza jest niedokrwistość (anemia), objawiająca się bledością, pojawieniem się zajądów, szorstkością skóry, łamliwością włosów i paznokci, zmęczeniem, osłabieniem, zaburzeniem koncentracji, zmianami rytmu pracy serca.

Anemia w ciąży jest niepokojącym stanem. Może powodować ograniczenie dopływu tlenu do macicy, co w konsekwencji może spowodować zaburzenie rozwoju malucha i przedwczesny poród.

Niedobory żelaza wpływają na obniżenie odporności.

Niedokrwistość z powodu niewystarczającej ilości żelaza przyczynia się również do zwiększonego ryzyka występowania depresji.

Jeśli podejrzewamy u siebie niedobór żelaza i chcemy sprawdzić podłoże jego występowania najlepiej wykonać badania z krwi: morfologię, żelazo, ferrytynę, OB, kwas foliowy, witaminę B12. Uzyskane wyniki zawsze należy skonsultować z lekarzem. Pamiętajmy też, że niedobór żelaza długo może nie dawać o sobie znać. Dlatego też warto dbać o to, żeby nasze posiłki były bogate odżywczo.

Czy możliwy jest nadmiar?

Nadmiar żelaza, a w szczególności forma Fe²⁺, jest toksyczny dla wielu tkanek, ponieważ sprzyja powstawaniu wolnych rodników, co może prowadzić do uszkodzenia białek, lipidów i DNA. Co z kolei będzie zwiększało ryzyko chorób sercowo-naczyniowych czy nowotworów.

Nadmiar żelaza (związanego w postaci ferrytyny) może zwiększać ryzyko występowania insulinooporności.

Ostre zatrucie żelazem występuje jedynie przy przedawkowaniu preparatów farmaceutycznych – w przypadku dzieci (objawy to biegunka, nudności, wymioty).

Źródła żelaza i przyswajanie

W przypadku żelaza warto pamiętać, że różne produkty mogą zawierać jego podobną ilość jednak w efekcie mogą mieć inną biodostępność tego składnika dla naszego organizmu. Żelazo występuje w formie hemowej i niehemowej. Ta pierwsza forma charakteryzuje się zdecydowanie większą wchłanianością (10–40%), natomiast żelazo nieorganiczne przyswajając się może jedynie w zakresie 0,7–23%. Żelazo hemowe znajduje się w głównie w produktach odzwierzęcych (mięso, jaja), a niehemowe głównie w produktach roślinnych.

Bogate w ten składnik są: wątróbka, siemię lniane, pestki, kakao, komosa ryżowa, drożdże, szpinak, mięso

WĄTRÓBKA PIECZONA Z JABŁKAMI

Składniki:

- małe jabłko,
- masło klarowane,
- wątróbka drobiowa,
- ziemniaki,
- ogórki kiszone/ surówka z kapusty kiszonej,
- przyprawy: majeranek, sól, pieprz.

Sposób przygotowania:

Jabłko pokroić w plasterki i poddusić na maśle z ma-

jerankiem. W tym czasie opłukać, oczyścić wątróbkę i podzielić na kawałki, włożyć do naczynia żaroodpornego, na nią nałożyć wcześniej przygotowane jabłka, posypać majerankiem i piec w piekarniku ok 20-30 min. Wyłożyć na talerz, posolić, poproszyć pieprzem. Podawać z ugotowanym ziemniakami i surówką lub ogórkami.

wołowe, jaja, orzechy, amarantus. Zachęcam do przeanalizowania grafiki pod kątem ilości żelaza w danym produkcie (pamiętając jednak o jego stopniu biodostępności).

Wchłanianie żelaza hemowego będzie zależne od stanu odżywienia, im większe niedobory tym większe przyswajanie. Ograniczyć wchłanianie tej formy może długie ogrzewanie żywności lub nadmiar wapnia.

W przypadku nieorganicznej formy czynników mających wpływ na dostępność żelaza będzie zdecydowanie więcej.

Czynniki poprawiające biodostępność:

- dodatek mięsa (czynnik mięsny);
- witamina C (występująca naturalnie w produkcie lub dodana);
- kwasy organiczne (obniżają pH produktu);
- dodatek żywności fermentowanej (wytwarzanie kwasów organicznych, rozkład fitynianów);
- większa ilość kwasu solnego w żołądku;
- niektóre procesy fizyczne (usuwanie okrywy nasiennej ze zbóż, moczenie nasion roślin strączkowych czy orzechów, fermentacja).

Czynniki zmniejszające biodostępność:

- fityniany (forma zapasowa związków fosforu i innych składników mineralnych w ziarnach roślin strączkowych, orzechach, płatkach zbożowych);
- duże ilości błonnika pokarmowego;

- kwas szczawiowy;
- taniny (występujące w kawie i herbacie);
- białko sojowe;
- fosfofityna w żółtku jaja (niektóre badania dowodzą, że spożycie jednego gotowanego jaja kurzego może zmniejszyć biodostępność żelaza z całego posiłku o ponad 25%);
- nadmiar wapnia i cynku (zarówno z żywności jak i suplementów);
- stosowanie zbyt długiej obróbki termicznej.

Podsumowując, osoby borykające się z anemią oprócz włączenia do diety bogatych jego źródeł (oraz odpowiedniego leczenia – według wskazań lekarza), powinny też zadbać o to, by nie pić kawy ani herbaty do posiłku, a jednocześnie by spożywane posiłki zawierały sporą ilość warzyw i owoców bogatych w witaminę C oraz porcję produktów fermentowanych. Warto dodatkowo moczyć orzechy i nasiona roślin strączkowych przed spożyciem. Jeśli suplementujemy wapń, należy zrobić odpowiednio duży odstęp od posiłku. Dodatkowo wypijanie szklanki wody z łyżką octu jabłkowego pomoże zachować odpowiednie pH w żołądku ułatwiające przyswajanie żelaza.

Weganie i wegetarianie szczególnie powinni dbać o komponowanie swoich posiłków. Przy należytej staranności również dostarczą odpowiednią ilość żelaza wraz z posiłkami.

WERONIKA KUBAS

dietetyk, Centrum Dietetyczne Balans



Zespół Państwowych
Szkół Muzycznych
im. Mieczysława Karłowicza
w Krakowie

ZAPRASZAMY NA KONCERT

MUZYKA JEST W NAS



21 maja 2023 r.



Godzina 16:00



Scena w Parku Miejskim
w Niepołomicach

W koncercie wezmą udział uczniowie Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. M. Karłowicza w Krakowie - filia w Niepołomicach.

Gościnnie wystąpią uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego Dla Dzieci z Afazją Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Krakowie.



Podczas koncertu odbędzie się wiosenna giełda roślin.



52560001 minuta życia

W piątek 31 marca 2023 roku jubileusz 100-lecia urodzin obchodził mieszkaniec naszej gminy Józef Dziedzic z Ochmanowa

Tego dnia w domu odwiedziła go delegacja z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Zakrzowie z dyrektorem Ewelina Rosiek, a także delegacja z KRUS-u, składając najlepsze życzenia i gratulacje.

W sobotę odbyła się uroczystość w Domu Kultury w Ochmanowie, by w gronie najbliższej rodziny wspólnie świętować to niecodzienne wydarzenie. Wzięli w nim udział także Burmistrz Miasta i Gminy Niepołomice – Roman Ptak, Przewodniczący Rady Miejskiej – Marek Ciastoń, sołtys Ochmanowa – Zofia Włodarz, ksiądz proboszcz parafii w Bodzanowie – Antoni Wróblewski oraz ksiądz wikary Krzysztof Mirek. W trakcie uroczystości burmistrz przekazał Jubilatowi list gratulacyjny od premiera Mateusza Morawieckiego oraz Wojewody Małopolskiego Łukasza Kmity.

Pan Józef często wraca wspomnieniami do swojej młodości, która zdecydowanie nie należała do najłatwiejszych. Urodził się w marcu 1923 roku w Ochmanowie, gdzie spędził dzieciństwo. Po rozpoczęciu wojny pracował na okopach w Miechowie, a następnie został wzięty do Kłaja, gdzie przymusowo zajmował się ładowaniem i rozładowywaniem wagonów z amunicją.

W 1945 roku został powołany do wojska, gdzie przez 2,5 roku walczył w Ukrainie (między innymi w takich miejscowościach jak: Lublin, Trawniki, Siemiatycze, Sarnaki, Biłgoraj). To tam, jak opowiada, przeżył najcięższe chwile, które na zawsze zaznaczyły się w jego pamięci. W trakcie wojny w 1943 roku zginął jego brat – Emil Dziedzic, polski pisarz, poeta, publicysta.

Po powrocie z Ukrainy w 1948 roku Pan Józef ożenił się z Marią Lebiest. Mieszkając w Ochmanowie założyli rodzinę i doczekali się trójki dzieci – dwóch synów i córki. Pan Józef był aktywnym działaczem społecznym, mającym wpływ na lokalne otoczenie. Z jego inicjatywy powstał między innymi oddział Straży Pożarnej w Ochmanowie, której był naczelnikiem, a także dom



ludowy, zaczątek obecnego domu kultury. Ponadto przez większość swojego życia pracował w Zakładach Przemysłu Tytoniowego w Krakowie oraz w Polskich Zakładach Zbożowych. W 2003 roku został mianowany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na stopień podporucznika Wojska Polskiego. Był także członkiem Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych oraz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Swoje długie lata może aktualnie przeżywać w dobrym zdrowiu, mieszkając

w domu, w gronie najbliższej rodziny. Jaki jest jego przepis na długie życie? Zawsze żartuje: na śniadanie domowy żur, ręcznie robione papierosy w lufce z drzewa wiśniowego, a także herbata z rumem.

Może warto spróbować, choć pewnie każdy musi sam szukać swojego sposobu na długowieczność w dobrym zdrowiu, czego z całego serca życzymy!

ADRIANNA SZCZUDŁO
wnuczka Jubilata

Strażak to uniwersalny ratownik z wieloma talentami

Straż Pożarna to nie tylko remiza i duże, czerwone samochody. To przede wszystkim ludzie pełni bezinteresownej pasji do niesienia pomocy innym. Wciąż gotowi do akcji, do podejmowania ryzyka, do wykorzystania swoich umiejętności Bogu na chwafę, ludziom na ratunek. O tym co oznacza bycie strażakiem i jak Ty możesz nim zostać rozmawiam z Pawłem Dąbrosiem, Naczelnikiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Niepołomicach

Szymon Urban: Czym się różni naczelnik od prezesa?

Paweł Dąbroś: To proste: prezes kieruje pracą zarządu i go reprezentuje na zewnątrz, a naczelnik jest od spraw operacyjnych i bojowych, odpowiada za ćwiczenia, sprzęt, spotkania czy wyjazdy. Jak kronikarz jest odpowiedzialny za spisywanie historii, a skarbnik za rozliczenia finansowe. W niektórych jednostkach prezesi też wyjeżdżają do działań, u nas akurat jest inaczej, nasz prezes jest już na zasłużonej emeryturze, a swoje 40 lat wyjazdowych ma już za sobą. Teraz odpowiada za całokształt OSP.

Mówiąc o wyjazdach: jesteście najczęściej wyjeżdżającą jednostką OSP w Małopolsce. Tyle się u nas dzieje, czy tak chętnie Was dysponują?

Duża liczba wyjazdów to nic dobrego. O tym informujemy, ale się tym nie chwalamy, bo za każdym naszym wyjazdem stoi czyjaś krzywda, komuś dzieje się coś złego. Choć z drugiej strony trzeba wziąć pod uwagę, że ostatnio ludzie częściej dzwonią po straż w sytuacjach, w których wcześniej radzili sobie sami. Czasem mam wrażenie, że co by się nie działo, to ludzie dzwonią po straż. W wielu przypadkach mocno na wyrost.

Wyjeżdżacie często, ale liczba interwencji od kilku lat stoi na podobnym poziomie.

Od 1992 roku przepisy stanowią, że OSP wyjeżdżają nie tylko do pożarów, ale też do wypadków i innych miejscowych zagrożeń. Dodatkowo duży skok zanotowaliśmy po przystąpieniu do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego w 1995 roku. Byliśmy pierwszą jednostką w KSRG w naszej gminie. Teraz do systemu należą też jednostki ze Staniątek, Zabierzowa Bocheńskiego, Woli Batorskiej i Podłęża.

To spowodowało, że straż 'pożarna' jest już tylko z nazwy, bo większość wyjazdów to miejscowe zagrożenia...

...do których zaliczamy usuwanie skutków nawałnic, silnych wiatrów, skutków opadów atmosferycznych, wypompowywanie wody, a przede wszystkim – wypadki i kolizje. Często też wyjeżdżamy do zdarzeń medycznych, ale to tylko do pomocy naszym kolegom i koleżankom z pogotowia, którzy są prawdziwymi fachowcami w tej dziedzinie.

A jeśli dochodzi do pożarów, to na szczęście rzadko palą się domy.

Pożarów jest mniej, ale jak występują to są dużo bardziej wymagające dla nas. Jak pożar wybucha na hali w strefie przemysłowej to istnieje możliwość zapalenia się składowanych tam materiałów. Do tego dochodzi duża liczba pracowników, których trzeba ewakuować. Wcześniej, jak paliła się stodoła, to przyjeżdżał zastęp, zalewał ją wodą z każdej strony i było ugaszone. A teraz jest to praca w aparatach powietrznych połączona z ewakuacją ludzi.

Choć statystycznie najczęściej palą się trawy.

Same się nie palą. Niestety wciąż niektórzy ludzie mają staroświeckie przyzwyczajenie wypalania traw na nieużytkach czy wałach wiślanych. A my musimy jechać i je gasić. To niszczy przyrodę, niszczy sprzęt gaśniczy. A przede wszystkim powoduje, że musimy być na wałach w chwili, gdy gdzieś indziej ktoś może potrzebować naszej pomocy w dużo poważniejszej sprawie.

Jak ta mnogość rodzajów podejmowanych interwencji wpływa na wyszkolenie i wyposażenie straży?

Strażak musi posiadać doskonałą znajomość sprzętu. Wiedzieć jaki sprzęt, w jaki sposób i w którym momencie użyć. Temu służą szkolenia, kursy i ćwiczenia. A sprzęt z roku na rok jest coraz nowszy, systematycznie go wymieniamy. Tutaj duże podziękowania kieruję w stronę naszych burmistrzów, którzy zawsze nas wspierają. Mamy poważne dotacje z budżetu państwa, za które dziękuję druhowi Tomkowi Tomali. Wszyscy oni są przychylni i w miarę możliwości pozytywnie odpowiadają na nasze prośby. To motywujące. Czujemy, że nigdy nie pozostawia nas samych.

Czy wśród strażaków istnieją specjalizacje, w myśl których różni drhowie biorą udział w różnych rodzajach interwencji?

20 lat temu jak ktoś był kierowcą, to był kierowcą. Teraz tak nie ma. Kierowca ma kurs pierwszej pomocy, umie działać w aparacie powietrznym. Oczywiście, jedni kierują samochodami, inni mają uprawnienia operatorów poszczególnych urządzeń, ale czy to kot na drzewie czy pożar hali, to wyjeżdżają te same



osoby. Interwencje różnią się specyfiką prowadzonych działań. Strażak teraz to uniwersalny ratownik z wieloma talentami.

A różnice w specjalizacji poszczególnych jednostek?

To co innego. Jednostki OSP przeważnie mają swoje specjalizacje, ale tylko na poziomie podstawowym. Na przykład my mamy specjalizację chemiczno-ekologiczną z uwagi na bliskość strefy, poszukiwawczą z powodu bliskości puszczy oraz wysokościową, ponieważ posiadamy dużą drabinę. Jak większość jednostek mamy również specjalizację ratownictwa technicznego związaną z dużą liczbą wypadków drogowych i bliskością dróg szybkiego ruchu. Większą specjalizację posiadają specjalne grupy w danych OSP lub JRG, ale to już inny temat.

Wyjeżdżasz do akcji najczęściej ze wszystkich strażaków. Czy przy 180 wyjazdach rocznie może Cię coś jeszcze zaskoczyć podczas interwencji?

Częstotliwość wyjazdów to tylko statystyka. Wyjeżdżam często, bo dużo czasu przebywam w Niepołomicach i jestem dostępny. Ale każdy strażak, czy ma 180 czy 10 wyjazdów, musi być tak samo wyszkolony i tak samo się liczy. I tak samo należy mu się ogromny szacunek za poświęcony czas i podejmowane ryzyko. Każdy jest istotny, bo nigdy nie wiadomo kiedy będzie potrzebny. A w tych czasach nie ma nic cenniejszego jak poświęcenie swojego prywatnego czasu dla drugiej osoby.

A czy może mnie coś zaskoczyć? Podczas służby zobaczyłem chyba wszystko: pożar hali produkcyjnej, wypadek masowy, katastrofę samolotu, ludzi wyciąganych z pożaru, osoby, które skoczyły z mostu. O kotach na drzewie, gołębiu uwięzionym w rynnie, zaskrońcu w szafie czy nietoperzu w pawlaczu nie wspominając. Ale muszę być na wszystko z dnia na dzień przygotowany. Teraz czekam na swoją pierwszą akcję z samochodem elektrycznym...

Bo gaszenie pojazdów elektrycznych to niełatwe zadanie...

Od niedawna jesteśmy szkoleni do działań z pożarami samochodów elektrycznych. Jednak procedury cały czas się zmieniają. Jak widać w mediach, te działania trwają mnóstwo czasu, bo polegają na długotrwałym chłodzeniu baterii, a na

końcu – włożeniu wraku do specjalnego kontenera z wodą. Najbliższy taki kontener znajduje się w Krakowie, więc będziemy musieli go z Krakowa zadysponować. Taki samochód leży w kontenerze z 13 tonami wody i czeka na właściciela. Wtedy przyjeżdża grupa ratownictwa chemicznego JRG-6, aby zbadać wodę, czy nie jest zanieczyszczona. Jeśli tak, to właściciel auta musi taką skażoną wodę zutylizować. To nie będzie tanie. Niechętnie, ale czekam na pierwsze takie zdarzenie.

Są interwencje, które śnią Ci się później po nocach?

Wydaje mi się, że jak byłem młody, na początku służby w Państwowej Straży Pożarnej tak było. Ale teraz już chyba widziałem za wiele.

Bo dla Ciebie straż pożarna to pasja czy praca?

Straż to pasja, ale warto zaznaczyć, że jest to również moja praca. Pracuję w wielickiej komendzie Państwowej Straży Pożarnej, gdzie za swoją pracę otrzymuję wynagrodzenie. Jest sporo osób, które pracując w PSP, społecznie działają też w jednostkach ochotniczych.

I ważne, żeby nie pomylić koloru kasków.

Hełmów. Kaski to mają rowerzyści. Strażacy mają hełmy: zawodowi – czerwone, a ochotnicy – białe.

Podczas podsumowania roku jednym z głównych tematów rozmów i wystąpień była strata dwóch strażaków: Grzegorza Dziadkowca i Gabriela Satały. To byli jedni z najaktywniejszych druhów i pracowali też na dyżurce. Czy takich ludzi da się zastąpić?

Warto zaznaczyć, że ostatnie trzy lata były dla nas wyjątkowo tragiczne. Zaczęło się od straty Franka Perdała, który zmarł po chorobie. Później odszedł Józef Mazgaj. Następnie tragicznie zginął w wypadku Krzysiek Haniszewski. Później zmarł jego ojciec – Julian. Jak wydawało się, że po tych wydarzeniach wszystko zaczęło się układać przyszła nagle śmierć Grzeska Dziadkowca i miesiąc później Gabriela Satały. To zważyło nas z nóg.

Grzesiek i Gabrys byli dyżurnymi, spędzali mnóstwo czasu w remizie. Byli nam bardzo bliscy, a dodatkowo jako jednostka zmierzaliśmy się z koniecznością ich szybkiego zastąpienia, bo dyżury – prowadzone od 1992 roku – musiały być kontynuowane.

A oprócz tego byliście po prostu dobrymi przyjaciółmi.

Bo OSP to nie tylko sprzęt, to przede wszystkim ludzie, którzy przychodzą tu z pasji, chęci pomocy innym i... dla dobrej atmosfery. Remiza jest otwarta, można przyjść, pogadać, obejrzeć mecz, podzielić się wrażeniami. Stanowimy grupę dobrze zgranych przyjaciół. Ja uważam, że atmosfera jest bardzo istotna, ale nie tylko dla samej atmosfery i żeby móc miło spędzać wspólnie czas. W niej chodzi o to, żeby podczas akcji rozumieć

się bez słów i przeprowadzić ją wzorowo. Dobra atmosfera sprzyja skutecznym działaniom.

Bo straż to oczywiście organizacja niosąca pomoc potrzebującym, ale przecież Straż to cała społeczność, która wzajemnie się wspiera.

To polega na tym, że jak już zawyje ta nieszczęsna syrena, która swoją drogą zawyla w zeszłym roku tylko 46 razy na 291 zdarzeń, to jak strażacy się zlecą na garaż i mają dwie minuty na przygotowanie się do wyjazdu, to wiedzą doskonale kto wsiada do którego pojazdu, kto kieruje, kto jedzie pierwszowyjazdowym, a kto drugowyjazdowym autem. A w przypadku wątpliwości wystarczy dwa zdania i sprawa wyjaśniona. Dzięki temu skuteczność naszych działań na miejscu jest tak wysoka.

Chyba mało jest organizacji, do których na równi należą osoby od najmłodszych, przez strażaków w Twoim wieku, po seniorów i każdy znajduje tu swoje miejsce.

Straż to instytucja wielopokoleniowa. Mamy około 100 wspólnych ludzi, ale do działań dysponujemy 45 druhami. Widać to było po stolikach podczas podsumowania roku. W jednej sali siedzieli zasłużeni druhowie, którzy nie wyjeżdżają ale swoją radą i doświadczeniem wspierają tych w moim wieku. A ostatnią grupą jest Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza, która podpatruje tych wyjeżdżających i to oni kiedyś przejmą pałeczkę po nas. Wspomnę tu również o naszej orkiestrze która uświetniła swoim występem nasze zebranie. Należy do niej około 30 muzyków i jesteśmy z nich naprawdę bardzo dumni. Kapelmistrz Antoni Majerski i Paweł Ojczyk wykonują kawał dobrej roboty.

Ci starsi druhowie są odznaczani za swoją służbę. To pokazuje, że docenicie ich wkład w jednostkę?

Pamiętajmy, że to oni budowali tę remizę, to oni wszystko organizowali. Należy im się za to wielkie podziękowanie. Warto zaznaczyć, że to wszystko robili w czynnie społecznym. My tylko to używamy i ulepszamy. W tym roku na przykład stworzyliśmy pomieszczenie do prania i ładowania butli wraz z całą infrastrukturą. Ciągłe się tu coś dzieje. Wracając do pytania, to 65-lecie działalności w naszej OSP druha Józefa Ślusarczyka zasługuje na podziw i ogromne uznanie...

Co zrobić, żeby zostać strażakiem?

Przyjść do nas. Podam przykład Krzyśka Gałana, który przyszedł do straży, bo przeprowadził się z Krakowa. Zapisal się, bo chciał. Jak sam przyznał był kompletnie 'zielony', a teraz jeździ do wszystkiego, jest wszechstronnie wyszkolony.

Choć w praktyce większość strażaków ma kogoś wcześniej w rodzinie, kto służył w straży. W moim przypadku zaczęło się to od dziadka Antoniego, który grał w orkiestrze. Teraz ojciec jest prezesem, a ojciec chrzestny, Eugeniusz, przez 8 lat był naczelnikiem i to te wymienione osoby dużo mnie nauczyły ukształtowały mój charakter, podejście i szacunek do ludzi w remizie.

A my cały czas prowadzimy nabór do jednostki. Szukamy ludzi młodych i w sile wieku. Trzeba tylko chcieć charytatywnie nieść pomoc drugiemu człowiekowi. Jesteśmy w stanie ochotników wyszkolić, ubrać, wyposażać, ale to oni muszą mieć chęć pomocy i umiejętność nawiązywania kontaktów.

Oprócz wspólnych szkoleń czy akcji ratowniczych strażacy widują się też prywatnie?

Bardzo często. Jedną z zalet bycia w straży jest możliwość poznania ludzi. Oprócz tego, że się spotykamy w remizie, to widujemy się też prywatnie, przyjaźnimy się, jeździmy na wakacje. Jak ktoś potrzebuje pomocy, to może zadzwonić do kogoś ze straży i zawsze ktoś mu pomoże... Taki nawyk.

Czy czujecie dumę z bycia strażakami?

Tak, jesteśmy dumni z bycia strażakami. Straż oprócz wyjazdów bierze udział w licznych uroczystościach, podczas których nosząc mundur z dumą reprezentujemy naszą organizację. A jeżeli chodzi o działania ratownicze to nie jest to tak, że się czujemy jacyś wyjątkowi, wiemy że bezinteresownie robimy coś dobrego dla drugiego człowieka. Oczywiście po powrocie z akcji i jej analizie jesteśmy dumni, że udało się komuś pomóc. A jak jeszcze później ten ktoś zadzwoni i podziękuje, to jest to budujące, pomaga w społecznej pracy. Choć najgorzej jest, gdy zrobisz coś dobrego, a jeszcze cię oczerniają na internecie. Jedna osoba coś napisze, a dziesięć następnych podłapie...

Ale ta służba wymaga poświęceń. Oczywiście głównie poświęćcie na nią swój własny czas.

Ponieważ jesteśmy ochotnikami działamy, gdy pozwala nam czas. Największym problemem są wyjazdy do południa. Na szczęście jest grupa osób pracujących w okolicy. Oni zwalniają się na chwilę z pracy, bo mają taką zgodę i przyjeżdżają działać. To efekt pracy prezesa, który spotykał się z szefami strażaków i z nimi rozmawiał prosząc, żeby puszczać ich na akcje. Tych wyjazdów nie ma dużo, ale w każdej chwili mogą się wydarzyć.

Zdarzyło się tak, że nie byliście w stanie skompletować załogi?

Nigdy. Od kiedy działamy, niepołomicka straż zawsze wyjechała do akcji. Nie zdarzyło się, żeby jednostka nie wyjechała do akcji przez brak ludzi. Tak się uzupełniamy, że póki co dajemy zawsze radę.

A jakie macie plany na najbliższy czas? Jakie główne wyzwania?

Naszym długofalowym celem jest poszerzenie grona strażaków wyjeżdżających oraz uczestników Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej. Sprzęt sprzętem, ale co taki sprzęt zrobi bez ludzi? Oni są najważniejsi, trzeba o nich dbać, szkolić, spotykać się i tworzyć dobrą atmosferę a przede wszystkim szanować się nawzajem.

Zbliża się okres, gdy do naszej jednostki przychodzą przedszkola, szkoły. Planujemy ponownie Strażacki Dzień Dziecka. Każde takie wydarzenie to dla nas okazja do zachęcania młodych ludzi i ich rodziców – bez względu na płeć – do wstąpienia do straży!

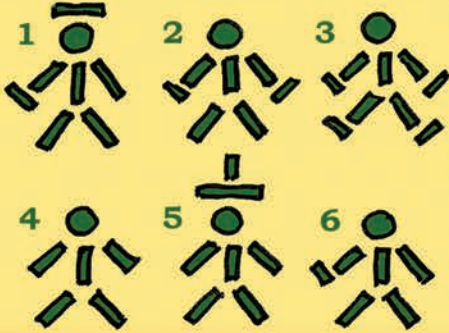
Trzymam za to kciuki i życzę Wam powodzenia!

Dziękuję i zapraszam wszystkich chętnych – wstępujcie do straży, poznajcie nowych ludzi, nowe umiejętności i stańcie się członkami naszej strażackiej społeczności!

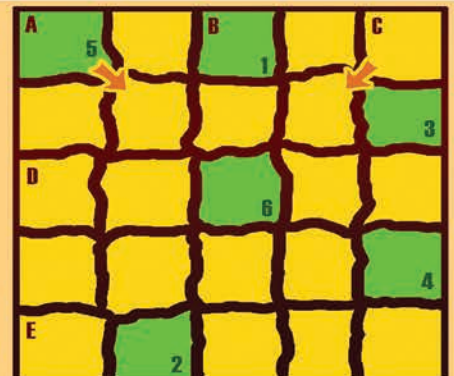


RUSZ makówką z Trzoskiem

POLICZ, ILE JEST MRÓWEK NA ILUSTRACJI.



KTÓRY Z POWYŻEJ
NARYSOWANYCH
LUDZIKÓW
NIE PASUJE
DO POZOSTAŁYCH
I DLACZEGO?



KRZYŻÓWKA



- POZIOMO
- D-BRANA PRZEZ KRAWCA
- PIONOWO
- C-SALA LEKCYJNA
- PO SKOSIE
- A-WZÓR NA SZKOCKIEJ
SPÓDNICY
- C-ODGŁOS POWSTAJĄCY
PODCZAS KLASKANIA

HASŁO





Maj to nie tylko wiosna i budząca się do życia przyroda, ale i czas, w którym szczególnie mówimy i pamiętamy o naszych mamach, dlatego zależy nam aby przypomnieć im o konieczności badań i dbaniu o zdrowie. O uczeniu tego córek, krewnych, znajomych.

Chcemy Was do tego namawiać - ale w kolorowej i radosnej formie z nutką małej sportowej rywalizacji lub po prostu spotkania towarzyskiego podczas wspólnego marszu czy biegu.

W plan tego bezpłatnego wydarzenia wpisaliśmy:

- niepołomicki bieg i marsz kobiet (od jednego – do pięciu okrążeń Błoni);
 - spotkania z ciekawymi osobami i ich pasją (kuchnia wegańska, rękodzieło, zioła, sport);
 - możliwość rozmowy z profesjonalistami zajmującymi się zdrowiem i zdrowym trybem życia;
 - zajęcia integrujące różne pokolenia kobiet;
 - pamiątkowy buff dla każdej zarejestrowanej uczestniczki (limit 200 osób);
- Zapisy – Facebook: Mądrość jest kobietą, II Bieg Kobiet w Niepołomicach,
Informacje: Małgorzata Juszczyk, tel: 696453626